Rok XVI. Nr. 126. Piątek 5 czerwca 1925 roku. Cena numeru 15 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi: zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2.50.

W Zagłębiu poza Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblinska 1, Tel. 73.—Będzin, Małachowskiego 7.—Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 125.—Zawiercie, 3 Maja Nr 27.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opioła.

„Prokurator" sowiecki.

WARSZAWA, 5.6. (Tel. wł.) Na stanowisko prokuratora w okręgu berdyczowskim został wyznaczony przez władze sowieckie niejaki Jaszonko. Jest on poczęści analfabetą, albowiem umie on tylko czytać.

Poseł Reich ustępuje.

WARSZAWA, 4.6 (Tel. wł.) Na skutek onegdajszego głosowania w sejmie nad sprawą koncesji — poseł Reich prezes Koła żydowskiego zgłosił rezygnację.

Dokoła kandydatury na Ministra Spraw Wewnętrznych

WARSZAWA, 4.6 (Tel. wł.) W sytuacji wewnętrznej znaczniejszych zmian w ciągu ostatnich dni nie było. Jest, jak gdyby poszukiwanie kandydatów na Ministra Spraw Wewnętrznych. Lewica wysuwa najrozmaitsze kandydatury, poza p. Makowskim, b. wojewodę wileńskiego Romana, obecnego wojewodę w Brześciu, Młodzianowskiego, byłego komisarza na miasto Warszawę Franciszka Anusza. Skądinąd były wysuwane kandydatury Raczkiewicza i Delichowskiego z Poznania.

Goście angielscy w Zagłębiu naftowem.

BORYSŁAW, 4.6 (Pat) Dziś o godz. 8 rano przybyła tu wycieczka parlamentarzystów angielskich w drodze do Kałusza. Na dworcu powitał gości miejscowy komitet przyjęcia, przedstawiciele miasta i samorządu, oraz sfer gospodarczych. Po herbatce urządzonej staraniem komitetu na dworcu, zwiedzili goście kopalnie i stację geologiczną. O godz. 3 odbyło się w izbie pracodawców w przemyśle naftowym śniadanie, po którem o godz. 14 min. 30 goście wyjechali do Drohobycza.

Aresztowania w Sofji.

SOFJA, 4.6. (Pat.) W wyniku obławy dokonanej przez policję, aresztowano około 450 osób podejrzanych, które nie posiadały żadnych dowodów tożsamości, ani też nie miały ściśle określonego zajęcia. Wśród aresztowanych znajduje się wielu spiskowców, którzy pracowali nad ponownem utworzeniem tajnych organizacji. Większość aresztowanych przyznała się do winy. Trzy specjalne komisje pracują nad zbadaniem zarzutów, ciążących na aresztowanych osobach.

Traktat handlowy włosko-rosyjski.

RZYM, 4.6. (Pat.) Izba uchwaliła zmianę w ustawie dekretu wprowadzającego w życie traktat handlowy i nawigacyjny włosko-rosyjski z dnia 7 lutego 1924 r.

Wybory do międzynarodowego biura pracy.

Nowe zwycięstwo Polski.

GENEWA, 4.6 (Pat.) W grupie rządowej rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy odbyły się dziś wybory na członków grupy na następne trzy lata: Wybory dotyczyły tylko 4 miejsc. Dotychczas zajmowała je Hiszpanja, Chili, Finlandja i Polska. Z uwagi na tak ograniczoną liczbę miejsc już od 1-go dnia przebiegu konferencji zarysowała się ostra rywalizacja między państwami. W dzisiejszem głosowaniu wzięło udział 55 przedstawicieli państw. Na wstępie posiedzenia delegat Szwajcarji oświadczył, że Szwajcarja postanowiła nie kandydować, natomiast delegat Holandji ostro zaprotestował przeciwko powierzeniu mandatów ponad 1 okręg wyborczy, t. j. ponad 3 lata tym samym państwom i żądał aby Polska i Hiszpanja, które są w Radzie od lat 6, ustąpiły swe miejsca innym państwom. Oświadczenie to wywołało sprzeciw ze strony Małej Ententy i szeregu innych państw, które wypowiedziały się za powierzeniem Polsce mandatu na następne trzy lata. Po burzliwej dyskusji przystąpiono do tajnego głosowania. Polska wybrana została 45 głosami na 55 obecnych. Największą liczbę głosów, bo 53, otrzymała Argentyna. Wybrane zostały: Argentyna, Norwegja, Polska i Hiszpanja.

Delegat Ameryki o pakcie bezpieczeństwa.

GENEWA, 4.6 (Pat.) W czasie obrad ogólnych komisji generalnej na temat Rosji delegat Ameryki Burton wypowiedział szereg uwag, które w dalszym ciągu dyskusji były żywo omawiane. Mówiąc o niebezpieczeństwie, jakie widzą w Rosji państwa z nią sąsiadujące, Burton zapytał, czy kraje te znajdują się rzeczywiście w niebezpieczeństwie? Czy niebezpieczeństwo to jest tak realne, jak chcą wierzyć te kraje? Czy myślą one, że reszta Europy nie przyszłaby im z pomocą w razie napadu? Czy niema w całym pakcie klauzuli zabezpieczającej je przed napadem? Zdania powyższe, podkreślające znaczenie paktu Ligi, w ustach delegata Ameryki, mają specjalne znaczenie i uważane są w genewskich kołach politycznych za szczególnie podnoszące autorytet Ligi, skoro delegat amerykański publicznie wskazuje na pakt, jako na gwarancję dla tych państw, które uważają, iż znajdują się w niebezpieczeństwie.

Flota angielska na morzu Bałtyckiem.

MOSKWA, 4.6 (Rps.) Według danych sowieckich eskadra angielska, która w czerwcu r.b. odwiedzi morze Bałtyckie, będzie się składała z pięciu krążowników, jednego torpedowca oraz pięciu destrojerów. Flota angielska rozpocznie swoje odwiedziny na morzu Bałtyckiem dnia 5 czerwca, odwiedzając Kopenhagę. W dniu 24 czerwca przybędzie cała flota angielska do Rewla, zaś 25 czerwca 4 krążowniki zawitają do Rygi. Na wodach bałtyckich zostanie eskadra angielska do dnia 9 lipca, w którym zbierze się w Oslo. W kołach sowieckich manewry te uważane są powszechnie jako demonstracja morska przeciwko Rosji sowieckiej.

Rewolta w Szanghaju

LONDYN, 4.6 (A. W.) W Szanghaju walki trwają dalej. Cały ruch rewolucyjny, który wybuchł w Szanghaju ma charakter wybitnie przeciweuropejski i przeciw-japoński. Japończycy posiadają w Szanghaju jedną wielką tkalnię, w której wyzyskiwano bardzo chińskich robotników. To właśnie zdaje się dało pierwsze hasło do rozruchów. Europejczycy w Szanghaju otrzymali broń. Do tej pory wylądowało 2500 żołnierzy marynarki angielskiej, japońskiej i amerykańskiej. Ruch rewolucyjny jest bardzo niebezpieczny. Europejczycy nie mogą się ukazywać na ulicy, chyba pod osłoną policji. Dowódca statku stacjonowanego w Szanghaju zażądał wysłania oddziału marynarki przygotowanego do służby lądowej.

LONDYN, 4.6 (A. W.) Korespondent „Daily Telegraph" na podstawie półurzędowych doniesień stwierdza, że ruch powstańczy w Szanghaju skierowany przeciwko cudzoziemcom jest podsycany przez rosyjskich i chińskich komunistów, którym Karachan udziela poparcia. Ruch skierowany jest w pierwszym rzędzie przeciwko Japonji, w drugim przeciwko Anglji. Amerykański departament oświadczył, że Stany Zjednoczone nie przyłączą się do kroków Japonji.

KANTON, 4.6 (Pat.) Komunikacja kolejowa z Kantonem jest przerwana. W mieście odbywa się wielka koncentracja wojsk, położenie jest nadzwyczaj poważne. W Szanghaju zaburzenia trwają nadal. Chińczycy napadli wielu obcokrajowców. W centrum miasta trwają walki. Według ostatnich stwierdzeń, 21 strejkujących robotników zostało zabitych a 65 rannych.

WASZINGTON, 4.6 (A. W.) Departament państwowy otrzymał sprawozdanie konsula amerykańskiego w Szanghaju, potwierdzające, że położenie jest nadal bardzo poważne. Są oznaki, że ruch przeciw cudzoziemcom rozszerzy się na całe Chiny.

LONDYN, 4.6 (Pat.) „Daily Telegraph" donosi z Tokio: Koła miarodajne śledzą bieg wypadków w Szanghaju. Poznano się na tem, iż stanowisko studentów w Chinach nie może być porównane ze stanowiskiem studentów w Europie. Studenci w Chinach mają olbrzymi wpływ we wszystkich centrach politycznych i stanowią rzeczywistą potęgę. Od wielu miesięcy głoszono wśród studentów hasło „Chiny dla Chińczyków" i wrogie usposobienie ujawnia się zwłaszcza przeciwko Anglji i Japonji. W Japonji przypuszczają, iż rozstrzelanie studentów wykorzystane będzie w całych Chinach dla wrogiej propagandy przeciwko obcokrajowcom.

Echa śląskie.

Dzień „Spółdzielczy".

KATOWICE, 4.6. (Telefonem) Dnia 7 b. m. odbędą się na Śląsku, zebrania poświęcone ruchowi spółdzielczemu.

Zmiany w redakcjach.

KATOWICE 4.6. (Telefonem) Dotychczasowy redaktor „Polonji" p. Biega wstąpił z dniem 1 czerwca do redakcji „Gońca Śląskiego".

Przyjazd wycieczki parlamentarzystów angielskich.

KATOWICE 4.6. (Telefonem) W dniu jutrzejszym przybywa o godz. 9.30 rano z Krakowa do Katowic wycieczka parlamentarzystów angielskich.

Ustąpienie starosty dr Dąbrowskiego.

KATOWICE, 4.6. (Telefonem) Dotychczasowy starosta powiatu katowickiego, prezes całego szeregu instytucji, dyrektor policji w Katowicach dr. Dąbrowski porzucił służbę państwową i otworzył w Katowicach kancelarję adwokacką. Swego czasu krążyły pogłoski o przyjęciu posady syndyka w Związku Przemysłowców przez dr. Dąbrowskiego. Jak się obecnie okazuje pogłoski te były mylne.

Bezrobotni w Katowicach.

KATOWICE. 4.6. (Telefonem) W ostatnim tygodniu maja liczba bezrobotnych w mieście Katowicach wynosiła 12.311 osób w przeciwieństwie do 12.340 osób w tygodniu zeszłym. Bez zajęcia było: górników 3.422, hutników i metalowców 4.352, robotników budowlanych 301, reszta przypada na inne zawody.

Porozumienie wśród Sprzymierzonych.

PARYŻ 4.6. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ministrów Briand przedstawił stan narad w sprawie paktu bezpieczeństwa. Po skończonem posiedzeniu Briand oświadczył, że porozumienie się państw sprzymierzonych w sprawie odpowiedzi na propozycje niemieckie, dotyczące paktu bezpieczeństwa, jest całkowite. Briand dodał, że odpowiedź francuska zostanie wysłana niezwłocznie po jego powrocie z Genewy, dokąd udaje się w sobotę, gdzie zamierza odbyć naradę z Chamberlainem.

Hiszpanja i Francja.

PARYŻ, 4.6. (PAT) „Petit Parisien" dowiaduje się w sprawie wymiany poglądów francusko-hiszpańskich, że Hiszpanja zgodziła się zaostrzyć kontrolę nad wybrzeżami terytorjum rifenów w celu natychmiastowego zapobieżenia kontrabandzie wojennej. Jest rzeczą prawdopodobną, że dyrektorjat zobowiąże się, o ile tego już nie uczynił, do niepodpisywania żadnego układu z Ab del Krimem, dopóki ten ostatni będzie pozostawał w nieprzyjaznych stosunkach z Francją.

Awantury w parlamencie rumuńskim.

WIEDEŃ, 4.6. (A.W.) „Acht Uhr Tagblatt" donosi z Bukaresztu, że na wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych przyszło do niezwykle burzliwych scen. Trybuna, którą opanowała opozycja zapadła się wśród bójki. Opozycja postanowiła odbyć osobne posiedzenie, nie dopuszczono jednak do tego. Żandarmerja uniemożliwiła demonstrację posłów przed parlamentem.

Wyjazd „Ursusa" do Sztokholmu.

GDAŃSK, 3.6. (A.W.) Holownik morski „Ursus" portu gdańskiego prowadzony przez kapitana Łabędzkiego udaje się dnia 14 b. m. do Sztokholmu, aby zabrać ze sobą eksponaty polskie na Targi w Sztokholmie.

Z posiedzenia Komisyj.

O podatek przemysłowy. — Zniżki kolejowe dla kuracjuszów.

WARSZAWA 4.6. (Tel. wł.) Komisje administracyjna i zagraniczna zaczęły rozprawy nad projektem ustawy o cudzoziemcach, którą referował pos. Świrzyński (Z. L. N.) Referent poparł projekt rządowy, przeciw projektowi wystąpili przedstawiciele Białorusinów i Rusinów.

W komisji skarbowej przeprowadzono dyskusję nad państwowym podatkiem przemysłowym. Utrzymano dotychczasowy wymiar podatku: dla izb handlowo-przemysłowych 15 proc., oraz dla szkolnictwa 25. Nadto zgodnie z wnioskiem rządowym skreślono 20 procent dla szkolnictwa handlowego. Wpływające w okręgu danej izby skarbowej podatki muszą być w okręgu tej izby zużyte. Skreślono ustęp, który postanawia przepisanie idealnego podatku obrotowego od przedsiębiorstw państwowych. Celem wymierzenia podatków samorządowych komisja inwalidzka i opieki społecznej postanowiła zażądać od Ministerjum kolei poddania rewizji stosunków bufetowych we wszystkich bufetach kolejowych.

Komisja ochrony pracy postanowiła rozprawę nad ubezpieczeniem pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia odroczyć aż do wniesienia przez rząd projektu ogólnej ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

Komisja prawnicza prowadziła w dalszym ciągu rozprawy nad prawem autorskim.

Na posiedzeniu komisji komunikacyjnej przedstawiciel ministerjum odczytał projekt rozporządzenia, normujący zniżki taryfowe dla podróżujących do uzdrowisk polskich. Zniżki te mają wynosić 33 proc.

P. Moszczyński przedstawił sprawę koncesji na nadawczą stację radjo telefoniczną w Polsce. O koncesję tę zabiega spółka akcyjna przy 30 udziału rządu. Otrzymać ona ma monopol na eksploatowane przez siebie stacje nadawcze. Ubiegające się o koncesje firmy otrzymały już warunki konstytucyjne z tem że do 6 czerwca mają dać odpowiedź czy je przyjmą. Po otrzymaniu odpowiedzi rząd wybierze ostatecznie koncesjonarjusza, który będzie eksploatował przedsiębiorstwo.

Członkowie komisji przywiązywali wielką wagę do tego, żeby sprawa ta została jaknajszybciej załatwiona.

Senacka komisja skarbowo-budżetowa przyjęła rezolucję, wzywającą Rząd do przedłużenia do sesji jesiennej projektu noweli do ustawy o kasach chorych, oraz projektu noweli o ustawie o czasie pracy, uzgodnionej z zasadami konwencji Waszyngtońskiej.

Rada Ligi Narodów.

Jeżeli wejdą Niemcy — wejdzie i Polska.

PARYŻ, 4.6. (PAT) „Eclaire" pisze: Dla zrównoważenia niedogodności z jakiemi jest połączone ewentualne wejście Niemiec w skład Rady Ligi Narodów istnieje tylko jeden sposób, a mianowicie równocześnie przyjąć do tej Rady Ligi Narodów w charakterze stałego członka jakiegoś innego państwa, które byłoby dla Francji wiernym i oddanym przyjacielem, a któreby liczbą swej ludności i bogactwem wyróżniało się jako wielki naród. Takie warunki posiada jednak tylko Polska.

Kongres „naukowy".

Wichrzenia niemieckich uczonych.

WROCŁAW, 4.6. (Pat.) W czasie odbywającego się tu kongresu geografów odbył się wczoraj wieczór w wielkiej sali domu koncertowego w Szczytnikach, poświęcony „sprawie terenów granicznych". Dyrektor dr. Fox podkreślił w swojem przemówieniu, iż zadaniem wieczoru jest umocnić niemiecką wspólnotę z naszymi braćmi, mieszkającymi w naszych dzisiejszych terenach granicznych. Następnie prof. dr. Gierach z Pragi wygłosił dłuższe i pełne szowinizmu przemówienie o „zasługach niemieckiej kultury na wschodzie" dowodząc, iż kraj pomiędzy Odrą i Wisłą, oraz tereny pod Sudetami są prastarą ziemią germańską która tylko przejściowo zabrana była przez Słowian. Niemiecka dzielność, niemiecki duch i niemieckie prawo wpłynęły na rozwój duchowo nisko stojących Słowian i tylko kulturze niemieckiej i pilności niemieckiej kraje te do zawdzięczenia mają „swój dzisiejszy rozwój". Wygłoszono jeszcze cały szereg innych podobnych „bardzo naukowych" przemówień.

Losy Amundsena.

WARSZAWA, 4.6. (Tel. wł.) Szwedzki parowiec Skala, który znajdował się w zatoce Adwentowej (?), w chwili, gdy aeroplany Amundsena zaczęły swoją podróż, utrzymuje, że aeroplany te były zbyt obciążone, tak, że twardy lód, załamał się pod jednym z samolotów. Samolot został prawdopodobnie uszkodzony do tego stopnia, że po wylądowaniu nie może być mowy o ponownem wzbiciu się w powietrze.

Rząd norweski postanowił wysłać 2 aeroplany z okrętami na Szpicberg, które mają dopomagać okrętom „Framin" i „Hobbe" do patrolowania brzegów i poszukiwania zaginionej ekspedycji.

Po aresztowaniu Benickyego.

BUDAPESZT, 4.6. (A.W.) Wielkie wrażenie wywarła tu wiadomość o tajnych naradach legitymistów na zamku hr. Battirmy. Między zebranymi legitymistami znajduje się hr. Apponyi, Andrassy i Palladjany. Celem obrad jest omówienie obecnej sytuacji, wywołanej aresztowaniem byłego ministra Benickyego. Niespodziewanie zjawił się na zamku książę Józef i odbył konferencję z legitymistami. Poddają oni ostrej krytyce działalność Horthyego. Rokowania te postąpiły tak daleko naprzód, że legitymiści uważają sprawę Benickyego, który jest ich zwolennikiem, za załatwioną. Opozycja zamierza na zgromadzeniu Narodowem przeprowadzić w pełni akcję przeciwko zarządzeniom na wyraźny rozkaz Horthyego aresztowania Benickyego, by uwolnić życie publiczne na Węgrzech od ciążących wpływów zakulisowych. Na znak protestu zawieszono dziennik „Az Est". Wszystkie zaś drukarnie urządziły strajk. Dziś nie wyszedł ani jeden dziennik, jutro powtórzy się to samo.

Ewakuacja strefy kolońskiej.

Nota kollektywna do Niemiec.

BERLIN, 5.6. (PAT) Ambasadorowie Anglji, Francji, Włoch, Japonji, oraz poseł belgijski wręczyli dzisiaj w południe kanclerzowi Rzeszy notę kollektywną, w której rządy aljanckie informują rząd Rzeszy o zarządzeniach, od jakich zależeć ma ewakuacja północnej strefy nadreńskiej. Ambasador angielski oświadczył podczas wręczenia co następuje: „Mam zaszczyt wręczyć Waszej Ekscelencji imieniem moich kolegów i w imieniu własnem wspólną notę naszych rządów o warunkach ewakuacji strefy kolońskiej." Kanclerz Rzeszy odbierając notę, odpowiedział: „Od czasu przedłożenia not aljanckich z dni 5-go i 26-go stycznia rząd Rzeszy czy to przy odpowiadaniu na owe noty czy też przy innej sposobności nie omieszkał wyłuszczyć swoje stanowisko w kwestji ewakuacji północnej strefy nadreńskiej. Powołując się więc na te oświadczenia, wręczona mi obecnie nota będzie bezzwłocznie zbadana przez rząd Rzeszy. Następnie rząd Rzeszy powežmie decyzję w sprawie dalszych zarządzeń." Nota ta i jej załączniki opublikowane będą w sobotę rano.

Odsłonięcie pomnika polskiego.

RZYM, 4.6. (Pat.) W mieście Iwrei dokonano aktu odsłonięcia pomnika legjonistów polskich, zmarłych podczas wojny w szpitalu w tem mieście. Podczas obchodu wygłosił mowę miejscowy biskup, oraz syndyk miasta. Obie mowy były nacechowane gorącą serdecznością względem Polski. Na mowy te odpowiedział minister pełnomocny, Rzplitej Polskiej przy Kwirynale, Zaleski.

Okradzenie poselstwa.

BERLIN, 4.6. (Pat.) Według doniesień prasy wczoraj wieczorem pomiędzy godziną 8 i 9 włamali się złodzieje do gmachu poselstwa rumuńskiego w Berlinie i skradli paszporty i większą ilość odzieży. Poseł rumuński w tym czasie znajdował się ze swoją rodziną w jadalni poselstwa. Policji nie udało się dotychczas wpaść na trop sprawców.

Zgon Flammariona.

PARYŻ 4.6. (Pat.) Zmarł tutaj znany astronom i spirytysta francuski Kamil Flammarion.

Painleve o sytuacji w Marokku.

PARYŻ, 4.6. (Pat.) Na wspólnem posiedzeniu senackich komisji wojskowej i spraw zagranicznych Painleve przedstawił sytuację w Marokku, oświadczając, że straty francuskie, kłamliwie przesądzane, wynoszą do dnia 2 czerwca 318 zabitych, 115 rannych i 195 zaginionych bez wieści. 3/5 ze tych cyfr stanowią cudzoziemcy.

Rokowania polsko-holenderskie.

AMSTERDAM, 4.6. (Pat.) „Allgemeen Handelsblad" dowiaduje się, iż przedstawiciel polskiego Ministerium Spraw Zagranicznych przybył do Hagi, celem rozpoczęcia rokowań z holenderskiem Ministerjum Spraw Zagranicznych w sprawie zawarcia umowy arbitrażowej pomiędzy Polską i Holandją.

Wielkie manewry wojskowe angielskie.

Bieżącego lata odbędą się wielkie manewry angielskie wojskowe. Weźmie w nich udział armja licząca 60 tysięcy żołnierzy. Będzie ona podzielona na dwa wojska nieprzyjacielskie. Każde wojsko otrzymuje własny korpus lotniczy i własną flotę. Prócz tego oba wojska będą się posługiwały gazami trującymi.

Te manewry odbędą się na podstawach ściśle naukowych. Armję francuską będzie reprezentował marszałek Petain.

Urodzaj tegoroczny.

W roku obecnym doczekała się Polska takiego urodzaju, jaki mieliśmy jeszcze w roku 1914.

Ze wszystkich stron Polski dochodzą wiadomości o świetnie zapowiadających się żniwach i jeżeli Bóg odsunie od nas klęski gradowe, które w dwuch powiatach dały się już odczuć, polskie stodoły i brogi zapełnią się po brzegi zbiorami.

Pogrążone w ciężkiej sytuacji gospodarczej społeczeństwo z największą nadzieją spogląda na piękne łany dojrzewających zbóż i pełne grzędy jarzyn.

Tej nadziei dał również wyraz premjer Grabski, upatrujący w realizacji nadchodzącego urodzaju jedyny prawie środek na zażegnanie przesilenia gospodarczego, na obniżenie drożyzny, poprawę bilansu handlowego i zwiększenie siły nabywczej na artykuły przemysłowe wśród włościan.

Jednakże sam urodzaj nie pomoże bez należytej gospodarki, bez której sama obfitość plonów rolnych może stać się źródłem spekulacji, dzięki której zysk z urodzaju schowają do kieszeni nieliczni spekulanci krajowi i zagraniczni, a społeczeństwo pozostanie nadal w biedzie dotychczasowej.

Mimo gorszych zbiorów jesienią roku ubiegłego zboże było trzy razy tańsze niż obecnie. Rolnicy jednak, przyciśnięci potrzebami finansowemi, sprzedawali wówczas zboże, jedni zaraz po omłocie, inni zaś oddawali towar sprzedany jeszcze na pniu. Nabywcami zboża byli wówczas spekulanci, którzy korzystając z ciężkiej sytuacji rolników, magazynowali tanio kupione zboże, by w miarę okoliczności wywieść je zagranicę lub przechować w kraju. Cena tego zboża dziś jest trzykrotnie wyższą, a co gorsze — społeczeństwo z żalem patrzy, jak to samo zboże jako mąka wraca z Niemiec do Polski, lichwiarskie zyski pozostawiwszy w kieszeni zagranicznych i krajowych spekulantów.

Zawczasu trzeba przeto pomyśleć, by tegoroczny urodzaj stał się dobrem społeczeństwa i państwa, a nie kasty spekulantów. Ponieważ rolnik, wielki czy mały, potrzebuje przed zimą gotówki i bez niej się nie obejdzie, winni wielcy odbiorcy, jak intendantura wojskowa, samorządy miejskie, kooperatywy i t. p. zawczasu rozglądnąć się za zakupem zboża bezposrednio u producentów, którym należy dać zaliczki na towar. Tylko w ten sposób usunie się spekulację, która dotąd w handlu zbożem święci prawdziwą orgię.

Urodzaj ma również swą polityczną miarę. Są bowiem wrogowie państwa, którzy chcąc wprowadzić zamieszanie i utrzymać kraj na poziomie niezadowolenia społecznego, już oddawna myślą o organizowaniu strajków rolnych.

Strajk rolny ostatnio organizowali agitatorzy P. P. S., jak wszystkie okoliczności wskazują, za pociśnięciem sprężyn z Moskwy, która później publicznie chwaliła się jego inicjatywą.

Rząd, który przez usta premjera Grabskiego tak wiele obiecuje sobie po tegorocznym urodzaju, powinien postarać się, by podszepty wrogów państwa nie wywołały rewolty strajku rolnego, któryby unicestwił korzyści tegorocznego urodzaju.

T. Op.

Z WYCIECZKI DZIENNIKARSKIEJ NA WOŁYŃ.

Mniejszości narodowe.

Jak się na Wołyniu przedstawiają stosunki polityczne i narodowościowe?

Mieszkają tu od lat Polacy, Rusini Czesi Niemcy i żydzi. Statystyka wykazuje 166 518 mieszkańców wyznania rzymsko-katolickiego 611 grecko katolickiego 1066 742 prawosławnych, 38 738 ewangelików 164 940 mojżeszowego. Pod względem narodowości mamy 240 922 Polaków 983 596 Rusinów, 151 744 żydów 24 690 Niemców, 25,405 Czechów 9420 Rosjan i t. d.

Czesi reprezentują element zupełnie lojalny wobec państwa. Siedzą na roli, a wsie przez nich zamieszkiwane, stoją wysoko kulturalnie i cywilizacyjnie. Gdy się jedzie przez Wołyń, natychmiast widzi się różnicę pomiędzy wsią ruską a czeską; i w lepszej, schludniejszej budowie domów przeważnie murowanych, i w lepszej kulturze ornej i w ogrodach i w pielęgnowaniu chmielu W oknach domów firanki, obok masywne stodoły i stajnie. Rzecz ciekawa, że ów bezpośredni przykład niestety nie oddziałał na okoliczną ludność ruthińską, która jeszcze teraz niekiedy się śmieje z Czecha:

— Patrz, jeszcze słonko nie zeszło, a on już pracuje.

W każdej wiosce jest szkoła, a nad zaspakajaniem potrzeb kulturalnych czeskich czuwa Macierz czeska. Bardzo żywy kontakt utrzymują oni z krajem rodzinnym, lubo od kilku pokoleń siedzą na ziemi wołyńskiej. Od pobytu ministra Benesza nastrój w kolonjach czeskich znacznie się poprawił, jakkolwiek zawsze Czesi należeli do żywiołu praworządnego. Obchody 3 maja, odorawione w tym roku, nosiły charakter bardzo uroczysty i odświętny, a odbył się w każdej kolonji.

Już Niemcy nie przedstawiają tak lojalnego żywiołu i podlegają w silniejszej mierze oddziaływaniu organizacji krajowych, które jak wiadomo dają sposobność do różnorodnej oceny postępowania.

Żydzi za czasów rosyjskich stanowili, jak wszędzie, żywioł rusyfikacyjny. Osiedli przeważnie po miastach na terenach, przed granicą osiedlenia, stanowią w miasteczkach wołyńskich, wszędzie większość. Dzisiaj szczególnie ważką siłę stanowią w R ó w n e m ze względu na bliskość granicy rosyjskiej i najsilniejsze środowisko handlowe.

Po miasteczkach wołyńskich skupiło się wiele żydostwa, które szukało w nich schronienia przed pogromami, jakich im nie szczędzili ani petlurowcy ani „dobrowolcy" ani bolszewicy ani też wszelkiego gatunku powstańcy. O pogromach, którym ulegli żydzi wołyńscy i podolscy przed paru laty, cicho było, jakkolwiek rozmiary ich były o wiele znaczniejsze aniżeli dotychczas znane. I choć propaganda żydowska przedstawiała Polskę jako ciemiężycielkę żydostwa, to jednak żydzi pod rządami naszymi znaleźli uspokojenie i możność pracy.

Może właśnie ciężkie doświadczenia i przeżycia oddziałały na dojrzalszą część społeczeństwa żydowskiego, które od jakichś dwu lat szuka dróg współżycia z ludnością polską i świadomie zapoznaje się z polskością. Tradycje owego współżycia posiada żywo. Synagoga w Łucku została ufundowana przez Zyhmunta 3-go, w Dubnie przez Lubomirskich, w Ostrogu przez Ostrogskich, dziś widać usiłowania jakoby nawrotu do odświeżenia dawnych stosunków, w Łucku 3 maja wmurowano tablicę pamiątkową o fundacji Zygmuntowskiej w synagodze; w przemówieniach dawali kilkakrotnie żydzi wyraz swej lojalności wobec państwa. Snać nabrali już przeświadczenia, iż Polska to nie państwo sezonowe i trzeba szukać dróg wyjścia. Starzy żydzi poczynają używać języka polskiego w codziennem życiu, chodzą do teatru polskiego w Łucku, jakby zrywali z tradycją rusyfikowania kraju. Natomiast wśród młodych żydów radykalizm ciągle posiada zwolenników, a organizacje komunistyczne zawsze umieją wśród nich znaleźć organizatorów, a nawet kierowników ruchu.

Sjonizm wśród nich dominuje, a w sferach robotniczych Bund nie jest bez znaczenia. Próchnickiego stronnictwo ludowe posiada w Łucku własny sekretarjat. Żydzi posiadają dwa pisma na Wołyniu, wychodzące w Równem, tygodnik i ukazujące się dwa razy w tygodniu.

Rosjan jest bardzo niewielu. Sporo się tu skryło przed prześladowaniami po tamtej stronie granicy, jest trochę urzędników dawnych i dawniejszego ziemiaństwa. Żyją raczej wspomnieniami przeszłości lub tęsknotami ku przyszłości. Jedyne pismo, ukazujące się trzy razy w tygodniu „Wołynskoje Słowo" jest przez p. Czernowa prowadzone w duchu życzliwym dla państwowości polskiej.

Większość Rosjan żyje w ciężkich warunkach. Opowiadano np. o wyprzedawaniu ziemi, leżącej już w sowieckiej Ukrainie, za bajecznie niską cenę miejscowym włościanom, który widocznie pomimo władzy sowieckiej i sowieckich obyczajów wolą zapłacić dawnym właścicielom za grunt i siedzieć już na niepodzielnie swojem; poczucie prawa własności nie dało się wytrzebić z duszy chłopa żadnymi dekretami o nacjonalizacji. Niektórzy postępują bardzo sprytnie. Np. miasteczko powiatowe Dubno należy do hrabiny Szuwałowej, która „na wszelki wypadek" widocznie wolała zabezpieczyć się od jakichkolwiek niespodzianek i przyjęła obywatelstwo francuskie, sama zresztą mieszka w Paryżu.

Przejdźmy teraz do Rusinów. Najliczniejszy to element miejscowy. W naszych ciałach ustawodawczych posiadają najwięcej przedstawicieli. Ci mienią się ukraińcami od bardzo niedawna. Jeszcze niedawno były prezes klubu ukraińskiego w Sejmie, poseł Podhirski należał w Żytomierzu do gorliwych członków czarnosecinnego „sojuza russkago naroda" inny leader Wasyńczuk był rosyjskim socjalnym demokratą (bolszewikiem); losy komunisty Prystupy są bardzo interesujące, bo uważał się on i za Rosjanina i za Ukraińca, był nawet przez pewien czas urzędnikiem polskim, a wówczas schlebiał Polakom aż wreszcie przed wyborami zaczął uprawiać agitację komunistyczną. Ludność okoliczna śledzi z zainteresowaniem wzrost dobrobytu panów posłów ukraińskich, którzy w życiu indywidualnem nie zawsze stosują wyznania głoszone doktryny... do siebie samych. Stąd też i wpływy ich nie są tak niepodzielne jakby się zdawało.

W stosunku do Rusinów z Małopolski Rusini wołyńscy różnią się znacznie językiem. Znany jest wypadek z jednym z popów prawosławnych, który zaczął wygłaszać kazania literackim językiem ukraińców małopolskich, i — odstręczył tem wiernych. Znane jest nieporozumienie z elementarzem, wydanym dla szkół początkowych przez posła Sergjusza Kozickiego: użył on w nim narzecza małopolskiego, którego ludność nie rozumiała.

Nie mniej oddziaływanie Lwowa na Rusinów wołyńskich nie można zaoonzawać, a rozszerza się ono wskutek częstszego stykania się wzajemnego, wskutek spółdzielni rolniczych i finansowych, a wreszcie wskutek działalności „Proświty", która podejmuje coraz intensywniejszą i coraz bardziej planową niewątpliwie mogącą się poszczycić wynikami pracę.

Politycznie na Wołyniu działają cztery stronnictwa ruskie: selanśkyj sojuz, socjaliści rewolucjoniści, narodna partja i komuniści.

Selański sojuz — to właściwie ruska partja socjalistyczna. Program społeczny bardzo radykalny, wiąże się z nacjonalizmem ukraińskim. Partja ta posiada najwięcej swych posłów w obu ciałach ustawodawczych. Pomiędzy nią a rusińskimi eserami wielkiej różnicy niema. Posiada ona wpływy przeważnie w zachodniej części województwa, w mniejszym stopniu w krzemienieckim i dubieńskim.

Rzecz charakterystyczna, iż zachodnie płasczyste ziemie powiatów włodzimierskiego, horochowskiego, lubomelskiego są wogóle usposobione radykalniej. Za dawnych czasów mieszkali w tych stronach „pobytowcy", przestępcy głównie kryminalni, którym rząd carski tu wyznaczał miejsce pobytu. I teraz w tych stronach stosunki bezpieczeństwa są gorsze: częściej zdarzają się tu rabunki, kradzieże, napady, przeważnie bezkrwawe. Grasował tu przez dłuższy czas słynny bandyta Domański, aż się przeniósł na terytorium małopolskie. Był postrachem ludności bandyta Pasiecznik, póki nie padł od kuli policyjnej.

Wracając do zobrazowania stosunków politycznych, trzeba wspomnieć o pośle Ant. Wasyńczuku, reprezentującym bezwzględnie kierunek umiarkowańszy autonomistyczno federalistyczny, który jednak nie posiada znaczniejszych wpływów

Silniejszy wpływ wywiera partia „narodna", kierowana przez dawnego atamana petlurowskiego Oskiłkę, który wydaje w Równem dwa razy na tydzień pismo „Dzwin". Stoi na gruncie państwowości polskiej, zwalcza ostro posłów 16-stki i przeciwdziała propagandzie komunistycznej

Ta ostatnia była uprawiana przez „komunistyczną partję zachodniej Ukrainy" o której roli w organizowaniu akcji antypańtwowej wspominaliśmy poprzednio. Działalność ta prowadzona jest konspiracyjnie, a jawnymi jej rzecznikami są posłowie Paszczuk i Prystupa. Ostatnia likwidacja, dokonana w kwietniu, wprowadziła duże szczerby do partji i zahamowała jej rozwój.

Działalność metodyczną, jak wspomnieliśmy, prowadzi „Proświta". Na czele jej w chwili obecnej stoi dyr. Petrykowski, głoszący lojalność wobec państwa, jej praca daje dla idei ukraińskiej owoce, bo istotnie budzi samowiedzę narodową. Nie wiemy jeszcze, w jakim kierunku dalej ta działalność się będzie rozwijała. Dzisiaj wszakże można już stwierdzić, iż zapobiegliwie starają się wyzyskać „Proświtę" poszczególne stronnictwa, nie wyłączając nawet komunistów. Ramy legalnej instytucji starają się wyzyskać dla propagandy antypolskiej, lub pod jej płaszczykiem przemycać własne cele. W Włodzimierzu stwierdzono współdziałanie czterech członków zarządu okręgowego „Proświty" w akcji dywersyjnej.

Finansowo „Proświta" posiada najwięcej oparcia. Ma własne domy, lokale, sceny, nawet jak w Łucku radiostację odbiorczą. W czasach ostatnich przy tzw. plebiscycie szkolnym, przeprowadzonym z racji wprowadzenia w życie ustaw językowych, „Proświta" przy wielkim nakładzie sił kierowała akcją za szkołami rusińskiemi, jakkolwiek ta akcja nie przyniosła Rusinom spodziewanego rezultatu, bo lud pragnie nauczyć się i umieć język państwowy.

Jeżeli chodzi o posłów 16-stki, to wśród ludności widać do nich rozgoryczenie. Kampanja wyborcza była prowadzona niesłychanie demagogicznie, przy stosowaniu teroru, nacisku finansowego, a wyborca był wprost oszołomiony obietnicami, które się okazały tylko zwyczajnemi... gruszkami na wierzbie.

W miarę osadzania się stanu rzeczy, tężenia administracji, poprawiania się stosunków gospodarczych, zwolna lubo coraz silniej zaczyna się otrzeźwienie.

Hieronim Wierzyński.

GŁOSY PUBLICZNE.

Podkopy masonerji.

Zbrodnia w gimnazjum Lelewela w Wilnie poruszyła do żywego społeczeństwo i prasę. W różnych organach słyszeliśmy różne głosy o tem przerażającem zjawisku. W analizie przyczyn spotkaliśmy i tę, o której wspomina „Hasło Warszawskie" w № 21 z 25 maja.

„Toczące się w Wilnie śledztwo wykryło wśród młodzieży szkolnej istnienie organizacji p. n. „Miłośników zabawy" o charakterze masońsko-bolszewickim. Zadaniem tej występnej bandy było szerzenie demoralizacji wśród młodzieży. Z jej szeregów wyszli sprawcy głośnego zamachu w gimnazjum im Lelewela".

Z krakowskiego „Głosu Narodu" dowiadujemy się, że gdzieindziej znów masonerja wciąga młodzież do organizacji pod tytułem „Rycerze ducha" Faktem więc jest, że jakiś tajemniczy polip stara się wikłać naszą młodzież w sieci demoralizacji. Polipem tym jest masonerja, która idzie w parze z żydowstwem, komunizmem i sekciarstwem. Zakłada związki z nazwą ponętną o tendencjach zabójczych.

Że żydostwo bierze udział w organizacjach masońskich, to nie jest wcale tajemnicą. „Głosy Katolickie" z roku 1920 piszą: „W szeregach burzycieli widzicie zawsze żydów", tak się przechwalał pewien żyd w roku 1844. W roku 1784 powstaje pierwsza loża masońska czysto żydowska w Hamburgu, nazwana lożą „Melchizedecha". Kilka lat później zakładają żydzi drugą lożę żydowską w Berlinie, pod nazwą „Tolerancja". w roku 1808 podobną lożę zakładają we Frankfurcie i zowią ją „Jutrzenką Wschodu". Oprócz lóż czysto żydowskich garnęli się i garną po dziś dzień żydzi całemi masami do lóż angielskich, francuskich, włoskich, węgierskich, gdzie wspólnie z nieżydami pracują najgorliwiej nad dziełem zniszczenia i obalenia Krzyża chrześcijańskiego. Dziś napływ żydów do lóż masońskich jest tak znaczny, że stanowią oni większość w lożach całego świata. Z kuźni masońsko-żydowskiej wyszły wszystkie prawa przeciw kościołowi zwrócone, których ofiarą padła katolicka Francja, Włochy, Węgry, Prusy, a także Austrja".

Niedawno, bo w kwietniu, niektóre pisma warszawskie, jak „Pro Patria" i „Przegląd Katolicki" wspominały, iż w Ameryce połączyło się 30 różnych sekt w celu wysłania do Europy w przeciągu pięciu lat, stu tysięcy agentów dla propagandy. Na ten cel wyznaczono 1 miljard trzysta miljonow dolarów.

Masonerja, żydostwo i sekciarstwo, aczkolwiek każde z nich ma swoje właściwe cele, to jednak, kiedy chodzi o kościół, o religię, o moralność, idą ze sobą ręka w rękę i mają jedną jedyną metodę: demoralizować społeczeństwo, odchrześcjaniać świat. Jako środki, służą im do tego tajne organizacje, prasa i finanse.

W ostatnich czasach przeróżne sekciarstwo rzuciło się na Polskę, jak sfora zgłodniałych psów na kości. Swojemi ogłupiającemi piśmidłami, w rodzaju „Ziemowida", szerzą w społeczeństwie zamęt, anarchję pojęć, podrywają autorytet. Do sprzedaży tej zgnilizny moralnej używają częstokroć dzieci. Na tę bezkarną propagandę zła, która w skutkach swoich wydaje takie owoce, jak w Wilnie i mnoży zabójstwa i samobójstwa, powinno zwrócić uwagę społeczeństwo chrześcjańskie i policja.

Włoska prasa poucza nas, jak energicznie i skutecznie zabrał się do zwalczania sekciarstwa masońskiego Mussolini. Na każdem stanowisku trzeba silnej ręki, szczególnie dziś. Chwiejny oportunizm, ugodowa lub strusia polityka, niwelują różnice pomiędzy złem a dobrem. A gdy ta różnica w pojęciu wielu zniknie, co wtedy będzie?

Polska albo katolicką będzie, albo jej nie będzie. Polityk, czy mąż stanu, któryby tego pewnika nie uznał, musiałby chyba wyjść z potwornego założenia, że społeczeństwo może się rozwijać bez religji, ale w tej chwili stanąłby nietylko poza obrębem własnego narodu, ale i poza doświadczeniem całej ludzkości," — powiedział głęboki umysł — Stan Szczepanowski.

Ks. A. Zimniak.

Sprawa terenu pod ul. Wawel.

Na tle opinji p. prezydenta Bienia.

Otrzymaliśmy następujące pismo:

„Powołując się na wzmiankę, zamieszczoną w № 124 „Iskry", dotyczącą regulacji ul. Wawel i nieprzychylnie dla mnie oświetlającą stan rzeczy, proszę Szanowną Redakcję o zamieszczenie poniższego sprostowania: Moje „krzywdzące miasto" propozycje polegają na tem, że chcę oddać miastu za darmo potrzebne pod ulicę Wawel tereny, po odpowiednim jednak przesunięciu robót, związanych z produkcją cegły w inne miejsce, co jest połączone z dość dużymi wydatkami. Na to oczywiście muszę mieć trochę czasu, więc na oddanie miastu części tych terenów dałem Magistratowi 3 miesiące czasu, a na oddanie reszty — 1 rok. Nie przeszkadza to, aby roboty niwelacyjne na terenie ul. Wawel mogły być rozpoczęte zaraz. Żadnych umów z Magistratem przedtem nie spisywałem O uregulowanie tej dzielnicy zabiegałem od szeregu lat i ci, którzy się interesują gospodarką miejską, dobrze o tem wiedzą nie może być zatem mowy o tem, bym robił w tej sprawie jakieś nieuzasadnione trudności. Z poważaniem Felicjan Wieczorek"

List powyższy nie może pozostać bez komentarzy.

P. Wieczorek twierdzi, że wzmianka w „Iskrze" „nieprzychylnie" dla niego „oświetlała stan rzeczy". Dowodzi to tylko, że była ona przeczytana nieuważnie. W „Iskrze" przytoczyliśmy tylko opinię prez. Bienia, wygłoszona publicznie i oficjalnie na posiedzeniu Rady Miejskiej. Odpowiedzialność za to bierze Magistrat, w którego imieniu przemawiał p. Bień.

Poruszając tę sprawę na łamach pisma i nawołując do publicznego oświetlenia, przypuszczaliśmy, że p. Wieczorek będzie nam wdzięczny za danie mu okazji do oczyszczenia się z postawionych mu zarzutów.

Jak w poprzedniej wzmiance, tak i obecnie zupełnie wstrzymujemy się od wygłoszenia swej opinji, w sprawie regulacji ul. Wawel i stosunku na tem tle p. Wieczorka do Magistratu i odwrotnie.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

5 Piątek

Dziś Bonifacego b. m.
Jutro Norberta b. w.
Wsch. słońca 3.04
Zach. „ 6.14

Z TEATRU.

Dziś dn. 5 b. m. o godz. 8-ej po raz czwarty komedja St. Żeromskiego p. t. „Uciekła mi przepióreczka w proso" z p. p. Gisanowską, Mrowińską, Opalińskim, Vorbrodtem i Golczewskim w rolach głównych.

W sobotę premjera krotochwili A Grzymały Siedleckiego p. t. „Podatek majątkowy".

W niedzielę popoł. o godz. 4-ej po raz ostatni komedja Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka"; wieczorem o godz. 8-ej po raz drugi „Podatek majątkowy" Grzymały-Siedleckiego.

Święto wychowania fizycznego młodzieży szkół średnich

(g) Stosownie do zlecenia Ministerjum oświaty, ma się odbyć w całej Polsce święto wychowania fizycznego młodzieży.

Celem zorganizowania obchodu święta, powołano komitety lokalne, które po podzieleniu się na sekcje, przystąpiły do pracy.

Święto odbędzie się dn. 14 czerwca rb. (Pierwotnie projektowano dzień 7 czerwca).

Do komitetu organizacyjnego w Sosnowcu powołano prócz wszystkich nauczycieli wychowania fizycznego, dyr. Witkowskiego (prezes), dyr. Trzcińskiego (zastępca), dyr Mazura (skarbnik) i p. Dobrowolskiego (senjora) na sekretarza.

Szczegółowy program obchodu podamy w nr. niedzielnym.

Posiedzenie Rady Wychowania Fizycznego

(g) W piątek, dn. 12 b.m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się w kancelarji oficera instrukcyjnego przy P. K. U w Sosnowcu posiedzenie Rady Wychowania Fizycznego i Wojskowego na powiat będziński.

Nowy rozkład jazdy.

(g) Od dziś więc wchodzi w życie nowy rozkład jazdy pociągów. Ponieważ w rozkładzie tym wprowadzono szereg zmian, przeważnie niedogodnych, należy pamiętać o innowacji, aby nie narażać się na stratę czasu i ewentualne nieprzyjemności.

Podatek majątkowy

To wypadki są najrzadsze, by zobaczyć móc w teatrze ten okropny i surowy nasz podatek majątkowy. To radości wszelkiej zator, bo w grę wchodzi sekwestrator. Lecz w teatrze inna sprawa: tam miast smutku, jest zabawa. Za tych kilka marnych groszy, uśmiech wszelkie żale spłoszy. Więc bez większej śpiesz namowy na „Podatek majątkowy"!

O zasiłek dla bezrobotnej inteligencji.

Dotychczas nie nadeszła odpowiedź z Ministerjum Pracy w sprawie dalszego zasiłku dla bezrobotnej inteligencji zawodowej. Nie pomogły memorjały zrozpaczonych ni zapytania sosnowieckiego Funduszu Bezrobotnych. Sytuacja kilkuset osób, które wraz z rodzinami swemi głodują, staje się coraz drażliwsza. W tej sprawie wysłali wczoraj zainteresowani jeszcze jedną prośbę do Ministerjum, ilustrując ją w sposób dosadny smutnymi faktami tragedji bezrobocznej.

Nowe umundurowanie straży pożarnej.

W ostatnich dniach odbył się w Krakowie zjazd uczestników zawodowych straży pożarnych całej Polski. Obrady, jakie odbyło w ciągu dwóch dni, dotyczyły założenia Związku zawodowego, oraz spraw, zdążających do podniesienia pożarnictwa w naszym kraju. Również sprawa ujednostajnienia umundurowania zawodowych organizacji była przedmiotem obrad. Postanowiono zaprowadzić we wszystkich miejskich strażach pożarnych mundury jednakowego kroju, a mianowicie polskie ułanki. Jako godło strażackie przyjęto granat pękający. Jedynie kolory wyłogów pozostaną dla poszczególnych straży niezmienione, a to przez wzgląd na utrzymanie tradycji, jaka wiąże się z kolorami dawniej noszonych mundurów. Otóż Warszawa pozostaje przy błękitnym kolorze, Kraków przy amarantowym, Poznań przy ciemno niebieskim. Płaszcze będą dostosowane do t. zw. kroju warszawskiego, również z odpowiednimi wyłogami i kolorach, dostosowanych do mundurów. Czapka rogatywka kroju krakowskiego będzie również obszyta odpowiednim kolorowym wyłogiem.

Wiec w hucie „Staszic".

(č) Jak wiadomo, huta „Staszic" od pewnego czasu jest zamknięta. Zarząd fabryki otrzymał zezwolenie z Ministerjum Pracy na czasowe przedłużenie dnia pracy, co związane było z jednoczesnem podwyższeniem płac. Robotnicy podburzeni przez posła Stańczyka nie zgodzili się na wniosek Zarządu fabryki, wskutek czego fabryka przerwała pracę.

W sprawie tej odbył się wiec robotników huty „Staszic", zorganizowany przez N. P. R.

W czasie wiecu rozlegały się okrzyki wrogie pod adresem posłów: Stańczyka i Żuławskiego, którzy doprowadzili robotników huty „Staszic" do tego, iż obecnie są bez pracy.

Nieodpowiedzialny i w wysokim stopniu demagogiczny stosunek socjalistów do aktualnych zagadnień gospodarczych zemści się na nich samych, doprowadzając przedtem robotników do ostatecznej nędzy.

Z Koła przyjaciół harcerstwa.

Zarząd Koła przyjaciół harcerstwa komunikuje, że w piątek 5 b m. o godz. 7.30 na plebanji u ks. Szembel Pieńkiewicza odbędzie się zebranie wszystkich członków, biorących udział w organizowaniu dnia harcerskiego.

W sprawie podwyżki cen biletów.

Ponieważ ze wszystkich stron rozlegały się skargi, że warszawska Dyrekcja kolejowa rozesłała do wszystkich stacji okólnik, zalecający pobieranie 25-procentowej dopłaty od biletów miesięcznych, jedno z pism warszawskich zwróciło się w tej sprawie do dyrektora departamentu taryfowego Min. kolei, inż. Kułakowskiego, który oświadczył, iż podwyżka ceny obowiązywać będzie tylko właścicieli biletów miesięcznych, którzy chcą korzystać ze wszystkich pociągów. Do właścicieli biletów miesięcznych, jeżdżących tylko pociągami podmiejskimi, podwyżka stosowana nie będzie.

Z tego wyjaśnienia inż. Kułakowskiego trzeba wyciągnąć ten wniosek dla Zagłębia, że tutejsze koleje, jako wchodzące w skład ogólnych linji a nie podmiejskich, wyłączone są z pod ulg dla właścicieli biletów miesięcznych.

Uwadze władz kolejowych.

(g) Od kilku dni większość pociągów jest kontrolowana przez specjalnych kontrolerów, którzy z chwalebną gorliwością sprawdzają bilety podróżnych.

Z racji tej należy zwrócić uwagę, iż przedsięwzięcie to jest zupełnie zbyteczne, rzadko bowiem zdarza się, aby w dzisiejszych czasach spotykano jadących bez biletu, natomiast pp. kontrolerzy mogliby z podobną gorliwością zająć się sanacją stosunków kolejowych, gdzie lekceważenie i szykanowanie podróżnych trwa w dalszym ciągu, co wywołuje ogólne narzekania i rozgoryczenie.

Czepianie się drobiazgów, odmawianie wydania książek zażaleń, ordynarne traktowanie podróżnych, oto są najdotkliwsze bolączki i tu jest wdzięczne pole dla pp. kontrolerów.

Wieczór humorystyczny L. Wyrwicza.

(g) Sekcja seminaryjna TNSW. chcąc powiększyć dochód na cele kulturalne seminarjum w Sosnowcu, zaprosiła znanego artystę L. Wyrwicza, który urządza wieczór humorystyczny w sobotę, dn. 6 bm. o godz. 8 wiecz. w sali gimnastycznej seminarjum przy ul. Wawel.

Wieczór ten powinien zainteresować zarówno młodzież jak i starszych, nazwisko bowiem znanego artysty daje rękojmię, iż każdy spędzi wesoło kilka godzin i usłyszy wiele rzeczy nowych.

Wycieczka szkolna.

(g) Uczniowie 5 oddziału miejskiej szkoły powszechnej w Czeladzi, pod przewodnictwem nauczyciela, p. Raduckiego, zwiedzili wczoraj zakłady drukarskie naszego wydawnictwa gdzie kierownik drukarni udzielał młodzieży szczegółowych informacji i wyjaśnień.

Jakie są ceny biletów kolejowych?

(ć) Od czasu zmiany taryfy kolejowej, to znaczy od czterech dni, daremnie upominamy się u miejscowych władz kolejowych o cennik biletów do rozmaitych miejscowości. Kasjerzy nie mogą nas w tym względzie poinformować, gdyż obliczeń jeszcze nie ukończyli.

Nic też dziwnego, że zdarzają się wypadki niewłaściwie pobierania opłat za bilety, obliczone na prędce na podstawie schematów, przysłanych przez centralne władze kolejowe.

Kasjerzy na stacjach w Zagłębiu skarżą się, że nie mogli dotąd wykonać obliczeń, gdyż, wskutek redukcji pracowników, nie mogą wydołać nawałowi pracy.

Tłumaczenie to nie wytrzymuje krytyki, jeżeli chodzi o centralne władze kolejowe. Powinny one wcześniej nadesłać poszczególnym stacjom schematy, według których mogą być obliczane ceny biletów do poszczególnych stacji. Stało się inaczej i obecnie nikt z pasażerów nie wie, ile od niego żądają za bilet kolejowy. Cennik biletów kolejowych ma być wywieszony na dworcu w Sosnowcu dopiero dzisiaj.

Przyjazd parlamentarzystów angielskich do Zagłębia.

(g) Jutro, o godz. 11.30 przed południem przyjeżdża do Zagłębia wycieczka parlamentarzystów angielskich z sir Filipem Dawsonem na czele. Goście angielscy zwiedzą kopalnię „Juljusz" w Niemcach, przędzalnię Szena na Środuli, fabrykę Fitznera w Sosnowcu, Elektrownię w Małobądzu, Grodzieckie Tow., kopalnie „Jowisz" i „Saturn", poczem przez Ząbkowice udadzą się do Krakowa. W związku z temi odwiedzinami, przyjeżdża do Zagłębia także p. wojewoda Manteuffel, który od godz. 1 w poł. do godz. 4 zabawi w starostwie, poczem weźmie udział w wycieczce.

O dyrektora teatru w Katowicach.

Towarzystwo Przyjaciół Teatru Polskiego w Katowicach ogłasza konkurs na stanowisko dyrektora Teatru Polskiego w Katowicach w sezonie 1925—26 roku. W sezonie tym zamierzone jest prowadzenie działu dramatycznego wraz z działem muzyczno-śpiewnym. Zadaniem teatru katowickiego jest zapoznawanie szerokich warstw publiczności śląskiej ze sztuką narodową w jej najdoskonalszej formie i przyczynianie się tym sposobem do propagowania i ugruntowania polskości na tutejszym terenie. Kandydaci, łączący w swojej osobie głębokie umiłowanie sztuki z przejęciem się ważnością misji narodowej, jaką teatr śląski ma do spełnienia, a mogący zarazem wykazać się odpowiedniemi kwalifikacjami, zechcą nadsyłać swe oferty do dnia 15 czerwca 1925 roku na ręce prezesa Towarzystwa, Władysława Miedniaka, wizytatora szkół średnich w Katowicach Wydział Oświecenia Publ. Do oferty dołączyć należy: 1) Życiorys kandydata, z podaniem dotychczasowej działalności na polu sztuki teatralnej; 2) Zarys programu artystycznego, jaki kandydat rozwinąłby zamierzał i w ramach jakiego budżetu. Bliższe wyjaśnienia i szczegóły otrzymać można w Prezydjum Towarzystwa.

Z Tow. pomocy dla biednych chrześcijan m. Będzina.

W niedzielę, dn. 7 b. m. o godzinie 4 po połudn. w sali na Górze Zamkowej odbędzie się ogólne zebranie Towarzystwa pomocy dla biednych chrześcijan m. Będzina z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego, 2) odczytanie protokółu z poprzedniego ogólnego zebrania, 3) sprawozdanie z działalności zarządu Towarzystwa, 4) sprawozdanie kasowe za rok 1924, sprawozdanie komisji rewizyjnej, 5) zatwierdzenie budżetu na rok 1925, 6) wybory 3 członków zarządu i 3 zastępców na miejsce ustępujących, 7) wolne wnioski. W razie braku kompletu o godz. 4 następne ogólnego zebranie odbędzie się o godz. 5.

Maturzyści z gimnazjum im. Staszica

Po złożeniu egzaminów przed Państwową Komisją Egzaminacyjną następujący uczniowie klasy VIII-ej gimnazjum państwowego im. St. Staszica w Sosnowcu otrzymali świadectwa dojrzałości: 1) Aksamit Ignacy, 2) Byliński Lech, 3) Danilewicz Leonard, 4) Dutkiewicz Michał, 5) Dymecki Stanisław, 6) Exner Dominik, 7) Gintowt Dziewałtowski Edmund, 8) Helfman Tadeusz, 9) Helwig Edward, 10) Jeleniewski Ignacy, 11) Korpowski Teodor, 12) Kozłowski Tadeusz, 13) Krakowiak Lucjan, 14) Lejbowicz Leon, 15) Mazur Czesław, 16) Miśkiewicz Wacław, 17) Noga Lucjan, 18) Opechowski Jerzy, 19) Ostrowski Stefan, 20) Pirszel Zdzisław, 21) Pogorzelski Wiktor, 22) Pongania Jerzy, 23) Rejment Jerzy, 24) Rudowski Zbigniew, 25) Simchen Alfred, 26) Ufniarski Aleksander, 27) Wijasiński Mieczysław.

Rozporządzenie o koncesjach na sprzedaż wyrobów tytuniowych.

Ministerjum skarbu wydało nowe rozporządzenie o nadawaniu koncesji na hurtową i detaliczną sprzedaż wyrobów tytuniowych. Koncesję na hurtownie będzie nadawała, podobnie, jak dotychczas generalna dyrekcja monopolu, ona również będzie wyznaczała rejony tych hurtowni. Koncesję na sprzedaż detaliczną będą dawały izby skarbowe, a nie, jak dotąd, dyrekcje okręgów skarbowych. Jedna osoba fizyczna, lub prawna, może otrzymać tylko jedną koncesję na sprzedaż wyrobów tytuniowych. Wyjątek stanowią domowe i czasowe sprzedaże, które mogą być złączone z koncesjami innemi.

Swięcenia na księży.

W ubiegłą niedzielę ks. biskup Łosiński wyświęcił na księży wychowanków kieleckiego Seminarjum, diakonów.

Zostali wyświęceni: Klimczyk Stanisław z Siemoni, Kaczmarski Ignacy z Tarnawy, Pasek Franciszek ze Szczekocin, Moraka Władysław z Grodźca, Bełczyński Józef ze Słomnik, Czyżewski Stanisław ze Słomnik, Chat Paweł z Dłutca, Cesarz Stanisław z Koziegłów, Zając Stanisław z Czapel, Śliwiński Wincenty z Kielc.

Na djakonów zostali wyświęceni w tymże dniu: Jachimowski Aleksander, Godlewski Stefan, Cygan Jan, Pasek Jan.

Z robót miejskich w Dąbrowie

(g) W związku z wezwaniem premjera W. Grabskiego, aby samorządy rozpoczęły roboty, przy których znalazłyby zatrudnienie bezrobotni, Magistrat dąbrowski przystąpił do opracowania planu oraz kosztorysu budowy drogi na Zieloną i na Czarnej Drodze.

Roboty te trwałyby conajmniej 2 miesiące i znalazłoby tam pracę przeszło 800 ludzi, a więc byłoby to poważnem odciążeniem obecnej fali bezrobocia.

„Dzień spółdzielczości" w szkołach.

Ministerium wyznań religijnych i oświecenia publicznego okólnikiem z dnia 13 maja 1925 r. poleciło na prośbę przedstawicieli związków spółdzielczych w Polsce, urządzających Dzień Spółdzielczości w Polsce, poświęcić w dniu 6-ym czerwca 1925 r. jedną godzinę szkolną dla omówienia zagadnienia spółdzielczości we wszystkich klasach (oddziałach) zakładów naukowych, podległych ministerstwu (z wyjątkiem szkół akademickich) w których kształci się młodzież powyżej lat 10. Celem ułatwienia nauczycielom spełnienia tego zadania, Centralny Komitet Dnia Spółdzielczości przesłał do wszystkich zakładów naukowych broszurę, zawierającą materjały i wskazówki do pogadanek w szkołach.

Ofiary na Instytut Radowy.

Przyjazd Marji Skłodowskiej-Curie w związku z uroczystością założenia kamienia węgielnego pod Instytut Radowy, pobudził społeczeństwo do składania hojnych ofiar na ten piękny dar od całej Polski dla wielkiej uczonej. W ostatnich dniach wpłynęły następujące zapisy na członków założycieli po 1000 zł.: Związek Polskich Inżynierów Kolejowych, Związek Lekarzy, Polskie Tow. Medycyny Sądowej, miasta: Radom, Poznań, Katowice, Będzin, powiat Częstochowa, cukrownie: Chełmża, Środa, Witaszyce, wreszcie miasto Warszawa—10 900 zł. i Kielce — 5 000 zł. Oprócz tych—wpływają liczne wpłaty na cegiełki po 100 zł. Wszystkie dary będą uwidocznione w specjalnej broszurze, a dyplomy dla członków założycieli i na cegiełki wkrótce rozesłane.

Przed końcem roku szkólnego

(ć) Konrad B., zam. na kolonji Saturn, uczeń 5 klasy gimnazjalnej wyszedł w tych dniach z domu i dotąd nie wrócił. Zawiadomiona o tem policja poszukuje zbiegłego.

Istnieje przypuszczenie, że opuszczenie domu przez ucznia jest w związku z przewidywanym złym rezultatem całorocznej pracy w szkole.

Dożywianie dzieci szkolnych.

(g) Ponieważ skutkiem wzrastającej biedy prowadzona dotychczas przez Magistrat dąbrowski akcja dożywiania dzieci szkolnych okazała się niewystarczająca, zarząd miejski postanowił akcję tę rozszerzyć.

Dotychczas 100 dzieci szkolnych otrzymywało codziennie drugie śniadanie, obecnie zaś akcja obejmie 300 dziatwy, która co drugi dzień otrzyma szklankę mleka i 110 gr. chleba.

Koszt jednej porcji wynosie 15 gr. czyli miesięcznie Magistrat wyda na ten cel przeszło tysiąc zł.

Codziennemu dokarmianiu dzieci stoi na przeszkodzie brak funduszów, przyczem zaznaczyć trzeba, iż akcja ta prowadzona będzie niezależnie od organizowanego obecnie przez komitet dożywiania dzieci robotników bezrobotnych.

Znów zamach samobójczy.

(ć) Filip Szulej, licząc lat 50 zam. przy ul. Szenowskiej usiłował się utopić w Przemszy. Po wydobyciu desperata z wody odesłano go do szpitala na Pekinie.

Filja P. P. S. w Magistracie dąbrowskim.

(g) Jeszcze za czasów poprzedniego zarządu miasta Dąbrowy, dzięki wpływom wiceprezydenta p. Cieplaka, poczęto obsadzać poszczególne posady w Magistracie ludźmi partyjnymi z P.P.S.

Obecnie, gdy ster gospodarki miejskiej ujęli niepodzielnie w swe ręce towarzysze, zaczęło się bezceremonialne obsadzanie wszystkich bez wyjątku stanowisk wyłącznie członkami P.P.S.

Onegdaj właśnie odbył się podział pracy nowego zarządu, gdzie reprezentację i skarbowość objął prezydent miasta p. W. Seroka, wydział gospodarczy p. Z. Cieplak, oświatę p. Radek, zdrowie p. Gajewski, opiekę społeczną ławnik decernent, p. Zieliński.

Jest to nowe stanowisko, dotychczas bowiem w Magistracie nie mieli ławnicy stałych posad i dopiero towarzysze, widocznie kierując się względami oszczędnościowymi wprowadzili tę inowację.

Zauważyć trzeba, iż p. Zieliński porzucił pracę na kopalni, nowe bowiem stanowisko jest rentowniejsze, decernent bowiem, stosownie do ostatniej uchwały rady miejskiej będzie pobierał 450 zł. miesięcznie.

Drugi szczegół także charakterystyczny, to fakt, iż przed kilkoma miesiącami, gdy nie chciano przyjąć do Magistratu nikogo z bezrobotnych, przyjęto córkę p. Zielińskiego, co świadczy, iż towarzysze mają zamiar lokować również swoje rodziny w Magistracie.

Nam się zdaje, iż 450 zł. które pobierał będzie nowy „urzędnik" lepiej byłoby przeznaczyć na ulepszenie opieki społecznej, pomijając bowiem fakt, iż p. Zieliński w sprawach tych ma bardzo słabe pojęcie, zauważyć trzeba, iż wydział ten prowadzony jest w skromniutkich rozmiarach i obciążanie go tak poważnym wydatkiem jest nietylko niepotrzebne, lecz wręcz szkodliwe.

Niech tylko towarzysze nie poświęcają godzin urzędowych sprawom partyjnym, a z całą pewnością znajdzie się czas na dopilnowanie tak małego wydziału, jakim jest wydział opieki społecznej. Synekur w instytucji samorządowej tworzyć nie wolno.

Dzień spółdzielczy.

Program obchodu w Zagórzu, Niwce i Klimontowie.

(g) Zorganizowaniem obchodu „Dnia spółdzielczego" w tych miejscowościach zajął się wyłoniony komitet, złożony z przedstawicieli spółdzielni Zagórza, Niwki, Klimontowa, oraz delegatów miejscowych instytucji społecznych, oświatowych i komunalnych.

Na zwoływanych posiedzeniach omówiono szczegółowo całą sprawę i postanowiono obchód święta spółdzielczego przeprowadzić podług następującego programu:

W niedzielę, od godz. 7 rano zaczną we wspomnianych miejscowościach krążyć auta z muzyką i odpowiedniemi napisami, jako ruchoma propaganda.

W tym czasie wygłaszane będą krótkie przemówienia, rozdawane ulotki i przypinany znaczek.

O godz. 10 rano odbędzie się msza połowa przy kapliczce obok browaru, gdzie zbiorą się pochody z wspomnianych miejscowości.

Po nabożeństwie jeden z prelegentów wygłosi przemówienie na temat spółdzielczości.

Od godz. 3 po poł. do godz. 11 w nocy odbędzie się w parku kopalni Klimontow ogólna zabawa, gdzie między innemi, miejscowa orkiestra odegra hymn spółdzielczy, poczem nastąpi koncert symfoniczny Miłośników z Sosnowca, oraz zostanie odegrany obrazek sceniczny, p. t. „Kto zwycięży?"

O godz. 3 po poł. przed kopcem Kościuszki w Niwce będzie wygłoszony odczyt, a o godz. 6 po poł. miejscowe kółko amatorskie odegra utwór sceniczny.

W sobotę we wszystkich szkołach miejscowych odbędą się dla młodzieży szkolnej pogadanki o znaczeniu spółdzielczości i potrzebie oszczędności.

Należy spodziewać się, iż ludność miejscowa, rozumiejąc doniosłe znaczenie idei spółdzielczości, weźmie gremjalnie udział w obchodzie „Dnia spółdzielczego".

Ze sportu.

Wyścigi kolarskie.

W dniu 7 czerwca r.b. odbędą się wielkie wyścigi szosowe kolarskie na przestrzeni 100 klm. o tytuł „Mistrza wojew. Kieleckiego na 1925 r." W wyścigu tym mogą startować kolarze, zrzeszeni w klubach na terenie województwa Kieleckiego, posiadający licencje Z. P. T. K., względnie legitymacje na 1925 r.

Start i meta w Łagiszy, półmeta — w BleszNie. Zbiórka zawodników o godz. 10 i pół rano u kapt. Zalegi w Sosnowcu, ul. 3-go Maja № 15.

Wyjazd ze startu o godz. 1 po poł. Czas dla zdobycia dyplomu „mistrza" — 3 godz. 30 m.

Wyścig odbędzie się bez względu na pogodę.

Zapisy na starcie nie będą przyjmowane, jedynie u kapt. Zalegi do dnia 6 b. m.

Przerwa w pracy w Walcowni Milowice.

(č) Robotnicy walcowni Milowice mieli otrzymać resztę na poczet zaliczki w wysokości 50 proc. otrzymali zaś tylko 20 proc. zaliczki, nie z winy zarządu walcowni, jak się potem okazało.

W następstwie tego delegaci robotników zwrócili się wczoraj do zarządu fabryki o urzeczywistnienie wypłaty reszty należności. Jednocześnie pierwsza zmiana wstrzymała się od pracy, oczekując na wynik rozmowy z Warszawą w sprawie zaliczek.

Okazało się, że przyczyną niewypłacenia raty zaliczkowej w przewidywanej wysokości było nieuskutecznienie należności zakładom Modrzejowskim przez Min. Spraw Wojskowych, wskutek czego pozostał brak gotówki.

Należności te mają być uregulowane dopiero około 10 b. m. W tym też czasie robotnicy otrzymają resztę należnej im wypłaty.

Pozatem delegaci robotników zwrócili się do Inspektoratu Pracy w Sosnowcu z prośbą o interwencję. Inspektor pracy, inż. Gallot porozumiał się z Min. Pracy w Warszawie, nadmieniając, że konieczną jest rzeczą interwencja Min. Pracy w Min. Spraw Wojskowych, aby należności Zakładom Modrzejowskim były wypłacane i w następstwie tego, by robotnicy mogli otrzymać pieniądze.

Odpowiedź na tę interwencję ma nastąpić dzisiaj.

Wczoraj popołudniu robotnicy walcowni przystąpili do pracy.

Kronika Zawiercia.

Z komitetu restauracji kościoła parafjalnego.

(f) W ubiegłą środę w miejscowej plebanji odbyło się zebranie komitetu restauracji kościoła parafjalnego.

Zebraniu przewodniczył p. Krawczyk, sekretarzował p. K. Piotrowski.

W pierwszym rzędzie omawiano sprawę loterji fantowej, z której zyski będą stanowić główny dochód komitetu. Wyłoniona sekcja zbierania fantów podzieliła już czynności pomiędzy zaproszonemi osobami. Całe miasto zostało podzielone na rewiry, gdzie osoby, które zaofiarowały swą pracę będą zbierać fanty, oraz dobrowolne składki. Cenę jednego losu ustanowiono na 2 złote. Szanse wygranej są również bardzo zachęcające, bo z pośród poważniejszych fantów do wygrania będą między innemi krowy, rowery, maszyny do szycia i t. p. fanty, przedstawiające poważniejszą wartość.

Jak dotąd, pracę swą w komitecie zaofiarowali ludzie ze sfer inteligencji pracującej. Należały, ażeby i szersze sfery, a w pierwszym rzędzie tak liczne sfery robotnicze zechciały wziąć udział w pracach komitetu. Wieże kościelne są w stanie opłakanym. Dla uniknięcia jakiegoś wypadku musiano dostęp do wież ogrodzić. Jaknajszybsze przystąpienie do prac restauracji tych wież jest wprost nieodzowne.

Wobec tego, że rada miejska odmówiła nałożenia przymusowej składki na powyższą restaurację, musiano się uciec do ofiar dobrowolnych. Utworzony komitet ma bardzo ciężką rolę do spełnienia. Restaurasja wież pociągnie za sobą koszt kilkudziesięciu tysięcy złotych. Zebranie tej tak poważnej kwoty w dzisiejszych ciężkich warunkach jest poważnym przedsięwzięciem, komitet jednak liczy na wydatną pomoc miejscowego społeczeństwa, któremu dobro świątyni nie może być obojętne. Apelujemy więc do wszystkich, komu dobro świątyni naszej leży na sercu, by jaknajprędzej pospieszyli z ofiarami, co pozwoli zrealizować zamierzenia komitetu.

Dworzec kolejowy bez zegara.

(f) Dziwne, a jednak prawdziwe, że dworzec kolejowy w Zawierciu nie posiada dotąd zegara. Jest to ogromna niewygoda dla publiczności. Czy przypadkiem panowie dygnitarze kolejowi, dyrekcyjni i ministerjalni, którzy tak często przejeżdżają przez Zawiercie nie zechcieliby na ten brak zwrócić uwagi? Możeby jednak i pan zawiadowca stacji ze swej strony w tej sprawie coś zrobił i poruszył władze, a te może się zdecydują ostatecznie choć z jeden zegar dla wygody publiczności zawiesić.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Potrzeba reformy rolnej.

Dotychczasowe wyniki reformy rolnej trudno nazwać zadawalniającymi. Rozwinięciu intensywnej akcji parcelacyjnej stała na przeszkodzie zarówno fatalna ustawa z 15 lipca 1920 r., jak i sytuacja gospodarcza kraju. Z tego powodu akcja parcelacyjna urzędów ziemskich ograniczała się głównie do ziemi państwowej.

Na 260 000 ha sparcelowanej ziemi przez M. R. R. do roku 1924 wyłącznie przypada zaledwie 4 432 ha na ziemię prywatną, t. j. 2,8 proc nabyta w trybie przymusowym ustawą przewidzianym zaś 2 841 ha na uzyskaną z dobrowolnego układu Min. Ref. Roln. ograniczając się do ziemi państwowej, rozparcelowało dotąd około 45 proc. całkowitego jej zapasu.

W przybliżeniu liczba nowonabywców wynosi około 25 000. Średnio na jednego nabywcę wypadało 5,5 ha. Ostatnie dwa lata zmniejszyły ten „nadział“. Jeśli chodzi o parcelację prywatną to ilość ziemi rozparcelowanej do roku 1924 włącznie wynosi 333 366 ha.

Na kresach wschodn. rozdano 7 227 wojskowym osadnikom przeszło 95 tysięcy hektarów.

Tak przedstawia się w ogólnych zarysach dotychczasowe wykonywanie reformy rolnej. Jest ono dalekiem od nadziei, jakie ustawa z 1920 roku rozbudziła wśród włościan. Nic dziwnego, że sprawa reformy rolnej wywołuje dotąd ferment na wsi i pędzi wodę na młyny wszelkiego radykalizmu. Dalsze zwlekanie z gruntownem załatwianiem tego problemu byłoby już nie lekkomyślnością ale ze stanowiska polityki narodowej wręcz przestępstwem.

Wysuwa się u nas często argument, że demokratyczna reforma rolna podkopuje zaufanie zagranicy do naszego gospodarstwa i praworządności. Tymczasem odraczanie ustawy i niepewność jaką reformę rolną Sejm uchwali, osłabia zaufanie zagranicy do Polski.

Kapitalista obcy pożyczy Polsce pieniędzy łatwiej i chętniej, jeśli zobaczy, że problemy: rolny, budżetowy, wagonowy itd. zostały tak lub inaczej załatwione. Najbardziej odstrasza obcych kapitalistów niepewność co do kierunku polityki polskiej i obawa, że może zwycięży w Polsce zbytni radykalizm w ustawodawstwie społecznem.

Rumunja, Węgry, Czechy, Niemcy— przeprowadzają reformę rolną i to wcale radykalną. Nie wywołuje to złego wrażenia zagranicą, ale też np. na Węgrzech gdzie już rozparcelowano między chłopów 600 tys. morgów a obecnie na podstawie noweli dalsze 600 tys. ma iść na parcelację. Nam w opinii zagranicznej szkodzi niezmiernie ów półbolszewizm chłopski, który rośnie i kwitnie dzięki niezałatwieniu kwestji rolnej.

Kronika gospodarcza.

Wzmożenie ruchu budowlanego. Rozporządzeniem ministra skarbu wydanem na podstawie ustawy o rozbudowie miast będą zwalniane od podatku dochodowego nowe budowle przeznaczone na cele mieszkalne. Za budowle przeznaczone na cele mieszkalne w stosunku do podatku dochodowego uważane będą takie budynki, w których przynajmniej 2/3 powierzchni przeznaczonych wyłącznie na mieszkania, przyczem jako pokoje mieszkalne uważane będą kuchnie nisze, względnie alkowy itp.

Osoby ubiegające się o ulgi w podatku dochodowym winny złożyć podanie odpowiednie do właściwej władzy podatkowej pierwszej instancji przed uprawomocnieniem się wymiaru podatku dochodowego za rok podatkowy, bezpośrednio następujący po roku, w którym ukończono budowę. Do podania należy dołączyć dowody uzasadniające prawo do przyznania ulgi, a mianowicie świadectwo Magistratu lub Komitetu Rozbudowy o stanie wykonania budowy, oraz o przeznaczeniu powierzchni wybudowanych pomieszczeń, a nadto o ile chodzi o ulgi przewidziane w par. 6 art. 25 ustawy wiarogodny wykaz poniesionych na budowę kosztów i otrzymanych na cele budowy pożyczek państwowych.

Listy zastawne na podatek majątkowy. Ministerjum skarbu zawiadomi o Izby Skarbowe iż podatek majątkowy może być wpłacany 8-proc. listami zastawnymi Państwowego Banku Rolnego serji I względnie zobowiązaniami tego Banku do wydania listów tej serji. Listy zastawne względnie zobowiązania mogą być przyjmowane na poczet podatku majątkowego od każdego płatnika który je otrzymał bezpośrednio z Państwowego Banku Rolnego w związku ze sprzedażą lub parcelacją gruntów jak również od wszystkich, którzy listy Banku Rolnego nabyli lub otrzymali od osoby trzeciej. Do listów zastawnych winny być dołączone przy wpłatach podatku majątkowego kupony bieżące których wartość nie będzie zaliczana odręcznie na podatek. Płatnikom podatku majątkowego którzy przedstawią zaświadczenie Państwowego Banku Rolnego stwierdzające sprzedaż temu Bankowi względnie parcelację przy pomocy Banku nieruchomości ziemskich, władze podatkowe I ej instancji mogą odroczyć termin płatności podatku w granicach kwot wykazanych w zaświadczeniu bankowem na okres wskazany przez Bank, niedłuższy jednak niż jeden rok.

Egzekwowanie zaległości podatkowych. Z powodu żażaleń na zbyt silną akcję egzekucyjną przeciwko drobnym a ekonomicznie słabym płatnikom podatku przemysłowego za drugie półrocze 1924 r. Ministerium skarbu wyjaśniło urzędom skarbowym, iż wzmożoną akcję egzekucyjną skierowywać należy przedewszystkiem przeciw płatnikom ekonomicznie silniejszym i zalegającym większemi pozycjami. Do drobnych płatników podatku przemysłowego mogą być stosowane zarządzenia ulgowe, ograniczające egzekucję w wypadkach, gdy kwoty wymierzonego podatku są nader wygórowane i rażące i odbiegają od rzeczywiście osiągniętych obrotów. Płatnikom takim można wpłatę zaległości podatkowej odraczać i rozkładać na raty na okres do 3 miesięcy, oczywiście z pobraniem ustawowych odsetek i wyłącznie w wypadkach zasługujących rzeczywiście na uwzględnienie.

Giełda warszawska.

Warszawa, 4 maja.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,18½
Funt — 25 25½
Paryż — 25 90
Wiedeń — 73,18
Praga — 15,42
Włochy — 21 15
Belgja — 25 12
Szwajcarja — 100.68
Holandja — 208 58
Sztokholm — 139,15
Pożyczka złota —
Pożyczka dolarowa —
Pożyczka kolejowa —
Pożyczka konwersyjna —

Kronika Olkuska.

Związek Okr. Ochotn. Straży Pożarnych pow. Olkuskiego.

W styczniu r. b. ukonstytuował się w Olkuszu powyższy Związek, na czele którego stoją pp.: Jan Jarno jako prezes, St. Romer jako wiceprezes, K. Królikowski jako skarbnik i Jan Rzadkowski z Bolesławia jako sekretarz.

Jakkolwiek Związek ten powstał w czasie ogólnego zastoju i kryzysu gospodarczego, to jednak owocną pracę jego widać na każdym kroku. Związek dba nie tylko o należyte utrzymanie wszystkich straży w powiecie, a jest ich 22, o ich moralne i materjalne potrzeby, lecz zabiega o utworzenie nowych drużyn strażackich w tych miejscowościach, gdzie ich brak.

Na ostatniem posiedzeniu, odbytem w dniu 1 b. m., załatwiono szereg ważnych spraw, jak: przeprowadzenie lustracji straży we wszystkich miejscowościach powiatu z fałszywemi alarmami w celu przekonania się o sprawności poszczególnych straży (co jest na ukończeniu i wyniki zostaną ogłoszone na następnem posiedzeniu); zorganizowanie komisyj przeciwpożarowych gminnych na podstawie postanowień z r. 1816; dostarczanie koni strażom na wypadek pożaru etc. Na zakończenie posiedzenia ustanowiono termin na premjowanie i zakwalifikowanie straży na zjazd do Częstochowy w dniu 15 sierpnia.

Ze straży.

Gmina Cianowicka, położona najbliżej Krakowa, a należąca do powiatu Olkuskiego, posiada najwięcej straży ogniowych w porównaniu z innemi gminami w pow. Olkuskim. W gminie tej jest już 10 straży, a 2 w stadjum organizacji. Jedna z nich, a mianowicie w Smardzewicach, buduje obecnie remizę, na którą otrzyma — dzięki pomocy Zw. Okr. Och. Straży pow. Olkuskiego — przydział drzewa z lasów rządowych. Ilość straży najlepiej świadczy, że gospodarze t a m t e j s i rozumieją potrzebę samoobrony przed niszczącym żywiołem.

MIGAWKI.

Inteligentny kasjer.

Udałem się do kasy kolejowej w Sosnowcu w celu zamówienia biletu miesięcznego.

— Czemu teraz pan przychodzi a nie wcześniej? — interesująco zagaił rozmowę pan kasjer, choć jako żywo nigdzie nie ogłoszono w jakich godzinach ma się składać zamówienia na bilety miesięczne, a kasa czynna wtedy była w całej pełni.

— A czemu cena biletu wynosi 15 zł. 60 gr., gdy przy 25 proc. podwyżce wynosić powinna tylko 15 zł.? — zagadnąłem nieśmiało.

— Bo tyle się należy — brzmiała inteligentna i głęboko pomyślana odpowiedź dygnitarza z poza okienka.

Zachęcony tak błyskotliwym początkiem dyskusji, zaryzykowałem jeszcze jedno pytanie:

— Dlaczego wogóle pobiera się dopłatę do biletów miesięcznych, gdy wedle zapowiedzi ministra kolei takowe miały nie podlegać podwyżce?

— Mój panie, to tylko „Iskra“ pisze takie bujdy — zadecydował stanowczo mój bystry interlokutor.

Uważając, iż nie należy już dłużej nadużywać uprzejmości czarującego couscur'a, oddaliłem się od okienka, rozmyślając, jak to u nas marnują się talenta i ludzie wprost promieniejący genjalnością nie są odpowiednio spożytkowani.

Wszak ów wykwintny pan, który mi tyle i w tak wyszukanej formie udzielił informacji, mógłby stanowczo inny niż dotąd objąć referat, więcej z... miotłą niż z publicznością mający do czynienia.

Delta.

Z całej Polski.

Ujęcie właściciela tajemniczej walizy.

Sprawa tajemniczej walizy z poćwiartowanemi zwłokami kobiety, jaką przed półtora miesiącem znaleziono na dworcu kolejowym w Warszawie, wchodzi w nową fazę. Mianowicie z polecenia sędziego śledczego aresztowano Franciszka Królikowskiego, urzędnika kontraktowego w zakładach mundurowych, zajętego na Cytadeli, który pozostawał w bliższych stosunkach z zaginioną Marją Michałówną. Szereg dowodów w czasie śledztwa wykrytych wskazywało na współudział Królikowskiego w jej zniknięciu. Rewizja przeprowadzona u niego w mieszkaniu wykazała na stole ślady krwi. Władze sądzą, że są na tropie prawdziwego zbrodniarza.

Tragiczna wycieczka szkolna.

Michał Benis, nauczyciel żeńskiej szkoły powszechnej w Rudce, zorganizował wycieczkę do Kozienic. W odległości 2 km. od tej miejscowości, znajduje się wielki staw. Nauczyciel zamiast staw okrążyć, postanowił przeprawić się przez niego łódką na drugi brzeg i wynajął w tym celu wielką łódź przewozową. Kiedy łódź znalazła się o kilkadziesiąt metrów od brzegu, jedna z uczenic zakrzyknęła nagle: „woda, woda, toniemy!". Rzeczywiście dno łodzi przepuszczało cokolwiek wody, ale o niebezpieczeństwie jeszcze nie mogło być mowy. Wśród dziewcząt powstało wielkie zamieszanie, łódź zaczęła tracić równowagę i wkońcu przechyliła się, a dziewczęta poczęły tonąć. Stojący na brzegu ludzie, rzucili się w tej chwili na ratunek. Mimo to połowa dziewcząt utonęła, a nauczyciel Benis, mimo, że było miejsce na łodzi ratowniczej, nie skorzystał z niego i wkrótce zatonął. Ś. p. Michał Benis miał narzeczoną nauczycielkę z Sokala, a termin ślubu naznaczony był na dzień następny.

Spalone miasteczko.

W miasteczku Górzenice pow. wilejskiego, wybuchł pożar, który zniszczył około 100 budynków, stanowiących trzecią część zabudowań miasteczka. Na miejsce wypadku wyjechały władze sądowe, oraz policyjne. Zarządzono doraźną pomoc pogorzelcom, których rozlokowano częściowo w urzędzie gminnym i w budynku szkoły powszechnej, oraz w mieszkaniach osób prywatnych. Przyczyny pożaru nie ustalono.

Straszna zbrodnia komunistów w Radomiu.

W ubiegły wtorek o godzinie 6-ej wieczorem mieszkańcy Radomia zostali zaalarmowani silną detonacją, która nastąpiła przy ulicy Foksal w domu nr. 7.

Po przybyciu na miejsce wypadku policji ujrzano na podwórzu potrzaskane i obryzgane krwią schody, obok zaś wiło się w kałuży krwi dwoje dzieci, mianowicie 4 letni Umiński i 7-letnia Stasia Rutko.

Pierwszy otrzymał obrażenia na całem ciele, przyczem odłamki pocisku poszarpały mu ścianę brzuszną, dziewczynce zaś poza ogólnemi obrażeniami oderwało nóżkę.

Ofiary wybuchu przewieziono do szpitala św. Kazimierza, gdzie pomimo natychmiastowej pomocy, Umiński zmarł po dwugodzinnych męczarniach, Rutko zaś zmarła nad ranem.

Wypadek ten wywarł wstrząsające wrażenie, zwłaszcza wobec wyników dorażnie przeprowadzonego dochodzenia.

Otóż w domu tym mieszka dwóch funkcjonarjuszów policji, znanych ze swej energji i bezwzględnego tępienia komunistów.

Dzięki ich pracy wszystkie miejscowe i okoliczne jaczejki bolszewickie zostały kompletnie rozbite, to też pozostali jeszcze na wolności, lub specjalnie w tym celu przybyli komuniści postanowili zemścić się na energicznych policjantach i uplanowali iście piekielny odwet.

Bojąc się wystąpić publicznie, uknuli mrożącą krew w żyłach zemstę.

Mianowicie do bawiącej się na podwórzu wspomnianego domu gromadki dzieci podszedł nieznany młody żyd i wręczywszy 4 letniemu Umińskiemu jakieś zawiniątko, polecił odnieść pakunek do domu.

Chłopczyk zastosował się do polecenia, przy wchodzeniu jednak na schodki, potknął się i upuścił trzymane w ręce zawiniątko.

W tej chwili rozległ się ogłuszający huk i w rezultacie kilkoro dzieci zostało poranionych, z których i Umiński Rutko zmarli.

Emisarjusz bolszewicki liczył na to, iż chłopczyk zaniesie otrzymany pocisk do mieszkania, gdzie przy odpakowywaniu nastąpi eksplozja i tym sposobem komuniści pozbędą się zaciekłych wrogów.

Rachuby te zawiodły, natomiast ofiarą piekielnej zemsty padły niewinne dzieci.

Wypadek ten świadczy raz jeszcze, do czego zdolni są komuniści, którzy dla przeprowadzenia swych zamiarów, nie cofają się nawet przed mordowaniem niewinnych dzieci.

Najstarszy Polak na świecie.

134-letni Teofil Puchalski z Podlasia.

Do kancelarji p. marszałka Rataja w Sejmie zgłosił się gość niezwykły — 134 letni szlachcic zagrodowy z pod Bielska nad Bugiem, Teofil Puchalski, herbu Ślepowron.

Staruszek wzbudził ogromny podziw swą dziarską postawą i wyglądem. Twarz ogorzała, prawie bez zmarszczek, bujne szpakowate włosy, gorejące oczy—głos donośny—chód pewny i sprężysty — Na pierwszy rzut oka nikt nie uwierzyłby, że ten człowiek dźwiga przeszło trzynaście krzyżyków. Do Warszawy przywiodła go sprawa odzyskania dzwonów, wywiezionych z parafji Dołubowo w roku 1915 przez moskali, a reewakuowanych niedawno wraz z innymi dzwonami z Rosji.

Podczas gdy sekretarz p. marszałka załatwiał papiery staruszka, on gwarzył z otaczającymi go posłami i służbą sejmową. Starzec pamięta doskonale odwrót Napoleona z pod Moskwy i powstanie listopadowe.

— Wtedy ojca mego z wołami pognali pod Warszawę harmaty wozić—mówi starzec.

W powstaniu 1863 roku brał udział osobiście w partji Zameczyka. Od wygnania na Sybir uratował go jedynie przypadek — dowódca partji nie zapisał Puchalskiego do księgi ewidencyjnej — stąd brak dowodu o uczestniczeniu w powstaniu.

Na zapytanie, co go tak długo trzyma przy zdrowiu, odpowiada:

— Bo ja panoczku tylko chlebek żarnowy suchy jadam i mleczkiem ciepłem popijam. Czasem trochę krupki czy marchewki.

— A ziemi macie, ojcze, dużo? —pyta jeden z posłów ludowych.

— Będzie ze sto pięćdziesiąt morgów, a nie wierzycie, to patrzcie —mówi starzec do posła, wyciągając przed siebie laskę, ponarzynaną kozikiem w regularnych odstępach. — Ot idą morgi porządkiem, każda szczerbeczka to morga.

Rzeczywiście, zgadza się, na lasce widnieje 150 nacięć. Biuro pana marszałka obiecuje starcowi całkowite poparcie. Zapewne już wyjechał do domu z dzwonami.

— A potem będę kościół budował — mówił w drzwiach gabinetu marszałka.

Kłopotliwy podarunek.

Książe Walji, zwiedzający obecnie Afrykę południową, uniknął szczęśliwie na jednej ze stacji kolejowych Nabalu odmowy przyjęcia kłopotliwego podarunku. Oto w chwili, gdy pociąg następcy tronu angielskiego ruszał już ze stacji, wpadł na peron naczelnik jednego z plemion hotentockich w towarzystwie kilku podwładnych swoich, niosących na drągu coś w rodzaju kolebki, owiniętej starannie muślinowanemi zasłonami.

— Przyniosłem— zawołał—podarunek dla białego wodza!

A gdy kazał rozwinąć muśliny, ukazała się w kolebce młoda piękność murzyńska, jak się okazało, rodzona córka naczelnika hotentotów.

Na szczęście pociąg już ruszył i książę uniknął nieprzyjemności odmówienia przyjęcia tak wspaniałomyślnego, a zarazem kłopotliwego daru.

SKAZANIEC.

ROMANS.

121

I wziąwszy go za rękę, wyprowadziła z izby i pokazała w końcu ulicy dom odrapany, walący się, bez szyb w oknach i drzwi w sieni.

— Oto masz — rzekła — to są widoki dla majtka, a trzeba ci wiedzieć, że i ten nędzny domek sprzedany już będzie z publicznej licytacji.

— No — odparł Wylie żartem — zawsze to jeszcze lepsze, niż może być w piekle.

— Nie mów, dopókiś nie zaznał — odparła Anna, a potem, powiódłszy go na pusty i spory kawał ziemi pod budynek lub ogród, zaczęła rozwijać projekty, coby to ona z tego zrobiła, gdyby można nie wynająć to, ale posiąść na własność. Skończyła nareszcie tem:

— Dom ten z ogrodem i placem możnaby nabyć za dwa tysiące, a dopóki ten dom nie będzie moją własnością, dopóty ja nie wyjdę za ciebie. Ja oszczędzam, ile mogę, z moich dochodów i składam, jeżeli więc myślisz naprawdę o ożenieniu, to składaj, oszczędzaj także, a może nam się uda uzbierać potrzebne dwa tysiące funtów. Gdybyśmy zaś zostali panami tego domu i gruntu, to nie potrzebowałbyś wówczas żeglować po morzach, i nie pozwoliłabym nawet na to. Bo miałabym już mieć kłopot z mężem, to nie chciałabym za lada silniejszym wiatrem zostawać w ciągłej trwodze o los jego na morzu. A gdybyś się wstydził pomagać mi w mojem rzemiośle i nie chciał rozwozić wózeczkiem bielizny, to najęłabym do tego jakiego sługę.

Dziwnym a niespodzianym zbiegiem wypadków zdarzyło się potem niebawem, że cena, za którą Wylie podjął się wykonania czynu nikczemnego dla młodszego Wardlawa, wynosiła właśnie dwa tysiące.

Gdy więc Wylie powrócił cało i zdrowo do Anglji, pocieszała go myśl, że Anna zostanie teraz właścicielką domu i ogrodu, a on zato mężem jej.

Młody Wardlaw jednak nie przychodził do siebie, a stary zamierzał, jak wyraźnie powiedział Wyliemu, przenieść owe fałszywie za miedź i ołów podane złoto do piwnic swoich. „Tam najprawdopodobniej zechcą otworzyć ładunek" — pomyślał Wylie i struchlał: nietylko bowiem traciłby owe dwa tysiące od młodego Wardlawa, ale sprawa cała, wydawszy się, mogła była pociągnąć za sobą i rozliczne nieprzyjemności.

Niepocieszony Wylie udał się do Anny Rouse. Ku wielkiemu zdziwieniu jego, przyjęła go jakoś serdeczniej, niż zwykle, a wyczytawszy w twarzy jego zmartwienie, zaczęła go nawet pocieszać.

— W twoim zawodzie to rzecz nieunikniona. Tacy ludzie, jak ty, to zwykle raz powracają z pełną kieszenią pieniędzy, to znowu bez penny przy duszy. Jestem kontenta, że choć ciebie samego oglądam, bo bardzom się już niepokoiła; witam cię zatem szczerze, jak widzisz. A jeżeliś tylko powrócił uczciwym i nie nadużył trunku, to mi to najmilsze po nadziei, iż zostaniesz bogatym.

Wylie spuścił głowę i zamyślił się nad tem, co mówiła Anna, bo nie powracał ani tak bardzo uczciwym, ani wstrzemięźliwym, ale natomiast ubogim zupełnie.

Wkrótce jednak u boku uwielbianej swojej nabrał jakoś serca i pokochał ją jeszcze mocniej od owej chwili.

Gdy wszelako, licząc na przywiązanie jej, nastawał, by przyspieszyć wesele i zdać się zresztą trochę na opatrzność, roześmiała mu się Anna w oczy.

— Toby znaczyło akurat tyle, co zdać się na własną nieopatrzność — odrzekła. — Nie, Józefie, nic z tego! jeżeliś ty nieszczęśliwy, to muszę ja przynajmniej być szczęśliwszą, nim się pobierzemy, aby nie powiększać jeszcze nieszczęścia.

Odtąd postanowił Wylie — bez względu na niebezpieczeństwa — przyjść koniecznie do swej, choć nikczemnie, ale gorzko zapracowanej nagrody dwóch tysięcy funtów szterlingów. Zresztą, jako żeglarz, był o tyle w szczęśliwszem położeniu, że mógł w każdej chwili umknąć, zaciągając się na którykolwiek odpływający statek. Ostatecznie bowiem wszystko mu jedno było żyć na lądzie czy ciągle na pokładzie okrętowym.

Udał się tedy do kantoru Wardlawa, ażeby się rozpatrzeć w położeniu i pogadać z Michałem Penfordem o rozbiciu „Prozerpiny". Szedł niby w myśli udzielenia bliższych jeszcze szczegółów, a istotnie z zamiarem wybadania, co się dzieje w domu Wardlawa. Dowiedział się tam, że stary Wardlaw wyprawiał nowy parowiec na morze i że czterdzieści owych paczek ładunku, podanych za miedź, znajdowało się już w piwnicach starego, i że, nakoniec, młody Wardlaw leży jeszcze bez pamięci chory i nie przychodzi nigdy do biura. Spostrzegł także Wylie, że ciągła nieobecność młodego Wardlawa w kantorze niepokoiła mocno Michała Penforda. Starzec prosił nawet Wyliego, by poszedł do mieszkania młodego Wardlawa i przedstawił mu, że obecność jego w kantorze jest niezbędną, z powodu właśnie owej nieszczęsnej sprawy zatopienia „Prozerpiny".

— Dobrze — odparł Wylie — pójdę z ochotą, ale daj mi pan bilet albo list, bo byłem już dwa razy i nie wpuszczono mię.

(C. d. n.)

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru III zam. w Dąbrowie przy ul. Sienkiewicza 7 na zasadzie art. 1030 P.C. obwieszcza, iż w dniu 12 czerwca 1925 r. o godz. 10 rano w Dąbrowie przy ul. Sobieskiego w fabryce wódek należącej do Białystoka Szmula to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 500 zł., a należących do tegoż Białystoka Szmula składających się z dwóch rezerwoarów Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

3572 Komornik Sądowy **Włoczewski.**

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru III zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Sienkiewicza 7, na zasadzie art 1030 P.C. obwieszcza, iż w dniu 12 czerwca 1925 roku o godzinie 10-ej rano w Dąbrowie przy ul. Sobieskiego w mieszkaniu należącem do p. Zygrajcha Lejbusia, to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 600 zł., a należących do tegoż p. Zygrejcha Lejbusia, składających się z rzeczy domowych. Spis rzeczy a ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

3573 Komornik Sądowy **Włoczewski**

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru III zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Sienkiewicza nr. 7 na zasadzie art. 1030 P.C. obwieszcza, iż w dniu 12 czerwca 1925 r. o godzinie 11 ej rano w Dąbrowie przy ulicy Sobieskiego w mieszkaniu należącem do p. Joska Buksbraunera, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 2000 zł., a należących do tegoż p. Joska Buksbraunera, składających się z maszyn kamaszniczych Singera i 200 klg. skór różnego gatunku. Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

3571 Komornik Sądowy **Włoczewski.**

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego mający kancelarję swą przy ul. 3-go Maja 9 na zasadzie art. 1030 P.C. obwieszcza, iż w dniu 9 czerwca 1925 r. o godz. 10 30 rano w Sosnowcu przy ulicy Piłsudskiego pod nr. 28 w sklepie należącym do p. Michała Nabrdyka, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanym na 1.600 zł., a należących do tegoż p. Michała Nabrdyka składających się z 301 butelek wódek, słodkich i 700 butelek wódki czystej. Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

3597 Komornik Sądowy **Morgiewicz.**

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu W. Konopka zamieszkały w Będzinie, ul. Małachowskiego 36 podaje do wiadomości, że w dniu 15 czerwca b. r. od godz. 10 rano w Będzinie przy ul. Kołłątaja nr. 6 t. j. w mieszkaniu pozwanego Salomona Lajzerowicza, oraz składzie firmy S. i A Lajzerowicz i S-ka na pokrycie należności Banku Zagłębia w Katowicach, Banku dla Handlu i przemysłu w Będzinie, Izydora Kona i in, odbędzie się sprzedaż z licytacji, a mianowicie: maszyny do pisania, pianina, mebli domowych w szacunku zł. 3000 i towaru składającego się z szewckich przyborów, tj. maszynek, szydeł, pilników, kółek do trzewików, taśmy, nici, skór, obcasów gumowych i t. p. w szacunku zł. 6027.

Bliższe szczegóły u Komornika. 3583

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, rewiru Olkuskiego, Wewerek w Olkuszu zamieszkały ogłasza, że w dniu 15 czerwca r. b. od godz. 10 rano w Olkuszu przy Magistracie odbędzie się licytacja stu butelek wina węgierskiego, należącego do Ignacego Piechowicza z Olkusza, oszacowanego na 500 zł. na pokrycie wierzytelności firmy B. Kasprowicz w Gnieźnie z mocy nakazu wykonawczego Sądu Powiatowego w Gnieźnie z dnia 15-go kwietnia 1925 r. na sumę 447 zł. 62 gr. z proc. i kosztami.

3574 Komornik Sądowy **Wewerek.**

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Olkuskiego, Wewerek w Olkuszu zamieszkały ogłasza, że w dniu 15 czerwca 1925 r. o godzinie 10 rano w Olkuszu przy Magistracie odbędzie się licytacja stu pięćdziesięciu butelek wina węgierskiego, należącego do Ignacego Piechowicza z Olkusza, oszacowanego na 1.200 zł. na pokrycie wierzytelności Banku Kredytowego w Olkuszu z mocy klauzuli egzekucyjnej Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dnia 18 marca 1925 r. Nr. spr. 426/25 na sumę 1 000 zł. z proc. i kosztami.

3575 Komornik Sądowy **Wewerek.**

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ul. 3-go Maja 9 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 10 czerwca 1925 r. o godzinie 11 rano w Sosnowcu przy ul Modrzejowskiej pod nr. 3 w mieszkaniu należącem do Dawida Feldmana, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w II terminie oszacowanych na 1383 zł., a należących do tegoż Dawida Feldmana składających się z zegaru regulatora, kredensu dębowego, trema, maszyny do robienia wody gazowej i innych. Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

3523 Komornik Sądowy **Morgiewicz.**

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego kancelarję swą przy ul. 3-go Maja 9 w Sosnowcu mający, na zasadzie art 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 8 czerwca 1925 r. o godzinie 10 rano w Sosnowcu przy ul. Ciepłej pod nr. 7 w mieszkaniu należącem do Wacława Zakrzewskiego, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 1100 zł., a należących do tegoż Wacława Zakrzewskiego, składających się z otomany i 2-ch foteli. Spis rzeczy ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

3596 Komornik Sądowy **Morgiewicz.**

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ulicy 3-go Maja 9 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 8 czerwca 1925 r. o godzinie 10 rano w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej pod nr. 16 w sklepie galanteryjnym należącym do Józefa Merina to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację, oszacowanych na 840 zł., a należących do tegoż J. Merina, składających się z kołder watowanych, koszul męskich i t. p. Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

3595 Komornik Sądowy **Morgiewicz.**

OGŁOSZENIE.

Dla wygody naszych Szanownych Klijentów otworzyliśmy

w Zawierciu, przy ul. Marszałkowskiej 6

MAGAZYN MASZYN DO SZYCIA.

▫ ▫ ▫

SPRZEDAŻ NA RATY NA BARDZO DOGODNYCH WARUNKACH.

▫ ▫ ▫

BEZPŁATNA NAUKA HAFTU.

▫ ▫ ▫

Sprzedaż części maszynowych, nici, oliwy i t. p.

Przyjmuje się reperację maszyn do szycia.

3590-3 **SINGER SEWING MACHINE COMPANY.**

Ciężki autobus

na 25—30 osób

„BERLIET"

korzystnie do sprzedania albo do zamiany na dobry osobowy.

Katowice-Bogucice, ul Krakowska 25

3567

Motocykl „Indian"

7/9 koni z wózkiem przyczepnym, prawie nowy do sprzedania. 3496-1

Wiadomość: Katowice tel. 13 89 lub Sosnowiec tel 1 66

MEBLE

otomany i kanapy

nowe różne

za gotówkę i na wypłat cena jednakowa

w pracowni stolarskiej

JÓZEFA CZERNEGO

BĘDZIN, ul. Modrzejowska 14,

3562 dom własny

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
8 groszy za wyraz.

Samochód osobowy dobrej marki w bardzo dobrym stanie okazyjnie sprzedam. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec 3401

Urządzenie sklepowe sprzedam bardzo tanio. Wiadomość 3 Maja 19, Garliński. 3602-2

Salonik mahoniowy mało używany, nowa dębowa szafa z lustrem, bieliźniarka rozbierana, kwietniki i leżaki sprzeda Pracownia Stolarska. Sosnowiec Sielce, Wronia 4. 3570

Papę, smołę, gwoździe sprzedaje detalicznie biuro techniczne Inż. Antoni Nowicki. Dąbrowa Górnicza, Kościuszki 25. 3579

Sklep kolonjalno-spożywczy do sprzedania, w dobrym punkcie, z powodu wyjazdu. Wiadomość „Iskra". 3566-2

Pianino kupię w dobrym stanie. Zgłoszenia piśmienne dla „Erde". 3587

Mandoliny, mandole, gitary (włoskie), skrzypce, smyczki, futerały, struny do nabycia tanio w księgarni „Polonja", Sosnowiec, Targ Główny. 3600

Posady i prace.
Zaofiarowane 8 groszy za wyraz

Fryzjerski, zdolny subjekt potrzebny zaraz. Kwapień, Dąbrowa, Jadwigi 14 3498-1

Potrzeba dwóch traczy do rżnięcia drzewa. Łagisza, kolonja Bory, Nowak Kazimierz. 3525-1

Poszukuję się dwóch subjektów fryzjerskich zdolnych, od zaraz, na procent. Dęblińska 5, Kuczmierczyk.

Potrzebna panienka, lub osoba starsza do 6 letniego chłopca. Wiadomość w „Iskrze". Dąbrowa Górnicza, od 4 do 5 godz. 3581

Potrzebny odźwierny Zgłaszać się ze świadectwami tylko między 8 a 9 wiecz. do lek. dent Ingstera, Sosnowiec, Warszawska Nr. 10. 3561

Bufetowa potrzebna restauracyjna, pożądana znajomość języka niemieckiego zgłaszać się: Katowice, „Bar Teatralny", Rynek 12, przed południem 3599-2

Potrzebna zaraz uczciwa dziewczyna do lat 16, do roznoszenia gazet. Zgłoszenia osobiste J. Hławaki, 3-go Maja 23. 3589

Poszukiwane 3 groszy za wyraz.

Praktykant lekarski z dobrą roczną praktyką poszukuje pracy. Wiadomość Administracja „Iskry". 3622-1

Fryzjerski subjekt poszukuje posady od zaraz. Łaskawe zgłoszenia do „Iskry" Dąbrowa pod „Fryzjer". 3578-3

Rutynowany buchalter-bilansista ma wolne godziny wieczorowe, ewentualnie zmieni posadę. Poważne referencje. Oferty pod „J. O." do filji „Iskry" Dąbrowa. 3576-2

Lokale.
8 groszy za wyraz

Poszukuję pokoju umeblowanego lub nie. Zgłoszenia do Administracji „Iskry" pod Nr 27. 3584-3

Letniska do wynajęcia w Poraju. Wiadomość u p. r Koniecznej. 3544-2

Różne.
8 groszy za wyraz.

Choroby serca przyjmuje lecznica „Salus" Kraków, Szujskiego. Kąpiele kwaso-węglowe (impregnowane gazem) zabiegi wodne, elektryczne, lampa, kwarcowa, djeta. Ceny umiarkowane. 3227

Suchedniów, ziemia kielecka, pensjonat Góra Baranowska (dla chrześcijan), wśród lasów iglastych, kąpiel rzeczna, zdroje żelaziste, gimnastyka, gry sportowe, s a l a balowa, kuchnia obfita 3416-4

Szyby do okien posiada na składzie, oraz wykonywa wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące. Polski Zakład Szklarski Zygmunt Zajdlicz Będzin, Potockiego 13. 3473-1

Koncesje posiadam na hurtową sprzedaż i skład soli w całym pow Będzińskim. Poszukuję wspólnika lub firmy z kapitałem do 1,500 złotych, któraby uruchomiła koncesję. Interes korzystny pewny. Wiadomość w Administracji „Iskry".

Wszystkie nowości w Czytelni „Wygody" — osobny dział dla młodzieży. Miesięczny abonament zł. 1,50. 3544-2

Oprawa książek estetycznie, solidnie i tanio tylko w „Wygodzie". Przekonajcie się. 3542-2

Polecamy obiady tanie i smaczne na maśle Stowarzyszenie Służących, Dekierta 24. 3546-2

Wypożyczę komplet dętych instrumentów. Łazy, Imiela. 3532 1

Przyjmę do nauki hafiu panienki. Wiadomość „Iskra". 3598

Mamka zdrowa z dobrym pokarmem zgodzi się do dziecka. Wiadomość: Wysoka Nr. 9, Brejdas Janina 3564

Udzielam lekcji muzyki na skrzypcach i mandolinie. Będzin, Kołłątaja 21. Blacha. 3586-2

Zgubione dokumenty.
8 groszy za wyraz.

Serafin Jan zgubił książeczkę kasy chorych. 3518-1

W dniu 1 czerwca 1925 r. w pociągu z Będzina do Sosnowca zgubiono portfel z 200 zł. i weksle, jeden na zł. 135 z podpisem Aron Zajdner i 30 weksli, każdy po zł. 40 z podpisem Ch. Sz. Zelinger i 2 weksle po zł. 150 z podpisem Kalma Grankiewicz, wszystkie weksle na zlecenie Ch. Ebrlich, na wszystkich wekslach znajdowały się na drugiej stronie podpis Ch. Ebrlich. Łaskawy znalazca raczy odesłać dowody pod adresem: Ch. Ebrlich, Sosnowiec, ul. Warszawska Nr. 16. 3520-1

Chaja Sura Szajntal zgubiła dowód osobisty, wyd. przez Starostwo Będzińskie. 3524

Gowacz Euzebjusz zgubił dowód osobisty, wydany przez Starostwo Będzińskie i świadectwa szkolne.

W przejeździe z Katowic do Będzina dnia 2/VI-1925 r. zginął portfel, zawierający tymczasowy dowód osobisty, wydany przez gm Grodziec, pozwolenie na broń myśliwską i kartę łowiecką, wydaną przez Starostwo Będzińskie na imię Kazimierza Miecznikówskiego. Łaskawy znalazca zwróci za wynagrodzeniem. Grodziec, dom Czerwińskiego.

Zarębski Antoni zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną przez kasę chorych w Sosnowcu. 3577-3

Niedbał Jan zgubił książeczkę Kasy Chorych, wydaną przez kop. „Flora". 3581-3

Mosurek Jan zgubił książeczkę Kasy Chorych, wydaną przez kop. „Klimontów". 3582-3

Unieważnia się skradzioną metrykę i świadectwo szkolne, wydane Marji Żurkówny z 4-ej klasy Liceum P. S. Podkajowej. 3565

Woszkowski Leopold zgubił kartę zasiłkową, wydaną z Pośrednictwa Pracy. 3560

Ścigajowi Tomaszowi skradziono kartę zasiłkową, wydaną przez Urząd Pośrednictwa Pracy w Sosnowcu. 3559

Marja Naglińska zgubiła kartę zasiłkową, wydaną przez Urząd Pośrednictwa Pracy w Sosnowcu.

Otton Bergiel zgubił książkę Kasy Chorych. 3557

Jędralskiemu Michałowi skradziono dowód osobisty, wydany przez Starostwo Będzińskie i kartę bezrobocia, wydaną przez Pośrednictwo Pracy w Sosnowcu. 3585

Krawczyk Franciszek zgubił kartę bezrobocia, wydaną przez Biuro Pośrednictwa Pracy. 3584

Józefa Strumkowa zgubiła książkę Kasy Chorych. 3569

Krzemień Władysław zgubił książkę Kasy Chorych. 3568

Józef Bisson zgubił papiery wojskowe, wydane przez P. K. U. w Sosnowcu. 3591